

GŁOS KATOLICKI

Nr 37/2004 (2112) Rok XLVI 24.10.2004

PARIS
TOUSSAINT
2004

*Przeżycie Ewangelii -
to dobrowolne dzielenie się
bogactwem miłości Boga,
którą zostaliśmy obdarowani.
(kard. J.M. Lustiger)*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

*Paryż, katedra Notre Dame
(fot. P. Fedorowicz)*

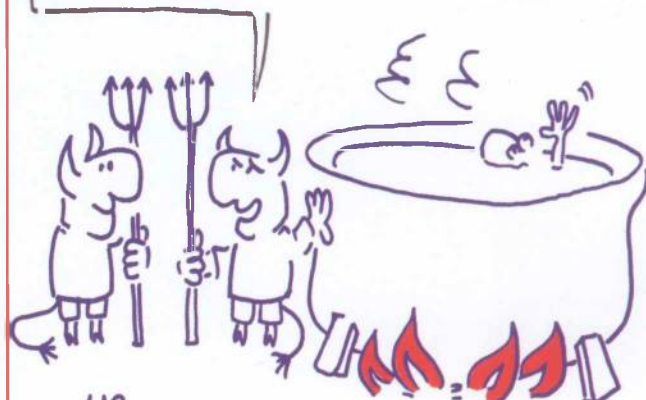
2005 rok
Kalendarz Głosu Katolickiego
Kalendźar GK na 2005 rok (kupon na str. 18)
Polsko-francuski Kalendarz GK na 2005 rok
najlepszy upominek dla najbliższych

Cztery pory roku
Les quatre saisons

TVP POLONIA
Copernic
Polska 1111
eurounes
ECOLE NAZARETH

z satyrycznej teki L.B.

-BĘDZIE SŁO ROBOTY. W POLSCE
 PLANUJĄ POWAŻNE OGRANICZE-
 NIE IMMUNITETÓW RZESKICH...



(Rys. Leszek Biernacki)

Karty telefoniczne

Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani
 tańszym telefonowaniem do rodziny i znajomych
 za granicą, zwłaszcza w Polsce,
 używając kart telefonicznych,
 możecie nabyć je (także listownie, przez telefon i
 elektronicznie) lub uzyskać dodatkowe informacje
 kontaktując się z naszą Redakcją.

Karta telefoniczna

**Phenix do
 Polski**

satysfakcja
 klienta lub
 wymiana
 karty

Serwis
 klienta
 7/7



Promocja specjalna**

1 karta zakupiona = 1 karta prezent ofiarowana

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1300min	1000min	300min	50 min
Polska komórkowa	120min	100min	70min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min

Informacje :
0811 00 70 18
 Koszt lokalny
info@phenixtel.net



PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

** ważna aż do 31.11.2004
 *Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego

Rok Eucharystii - czas refleksji nad Najświętszym Sakramentem, czas modlitwy i świadectwa

W homilii wygłoszonej w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, w dniu 10 czerwca 2004 roku papież Jan Paweł II ogłosił Rok Eucharystii.

Ojciec Święty powiedział: „Od kiedy w dniu Zesłania Ducha Świętego lud Nowego Przymierza «rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją» (encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 1). Właśnie to mając na myśli postanowiłem poświęcić Eucharystii pierwszą encyklikę w nowym tysiącleciu i z radością ogłaszam teraz specjalny Rok Eucharystii.



M. Le Nain - „La Cène”, XVII s.

Rozpocznie go Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w październiku 2004 roku w Guadalajarze w Meksyku, zakończy zaś najbliższe zgromadzenie zwyczajne Synodu Biskupów, które zbierze się w Watykanie w październiku 2005 roku na temat «Eucharystia źródłem i szczytem życia i misji Kościoła».

Od października 2004 roku do października 2005 roku członkowie Kościoła mają skupić uwagę na Najświętszym Sakramencie: na Mszy świętej i na kulcie eucharystycznym poza Mszą św. Należy w tym czasie pogłębić refleksję o Eucharystii, dołożyć starań o wierność przepisom Kościoła w jej sprawowaniu oraz pielęgnować modlitwę przed Najświętszym Sakramentem i troszczyć się o związek między Eucharystią a codziennym życiem.

Potrzeba stałego pogłębienia refleksji o Eucharystii

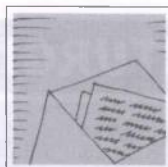
Refleksje na temat Eucharystii opublikowane w ostatnim czasie znajdziemy w takich dokumentach, jak encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, tekst podstawowy na 48. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Guadalajarze, lineamenta na XI Synod Biskupów oraz instrukcja *Redemptionis sacramentum*.

1. Eucharystia w encyklice „Ecclesia de Eucharistia”.

W encyklice *Ecclesia de Eucharistia* Papież ukazuje Eucharystię jako największy dar, jaki Chrystus zostawił Kościołowi. Ustanowiona w czasie Ostatniej Wieczerzy „zawiera ona niezarty zapis miłości i śmierci Pana. Nie jest tylko przywołaniem tego wydarzenia, lecz jego sakramentalnym uobecnieniem. Jest ofiarą Krzyża, która trwa przez wieki” (nr 11).

„Sakramentalne uobecnienie w Mszy św. ofiary Chrystusa, uwięczonej Jego zmartwychwstaniem, zakłada specyficzną obecność, o której - cytując słowa Pawła VI - mówi się jako o «rzeczywistej» nie w sensie wyłączności, tak jakby inne nie były «rzeczywiste», ale przez antonomazję, ponieważ jest substancjalna, a w jej mocy Chrystus, Bóg-Człowiek cały staje się obecny» (nr 15).

Ciąg dalszy na str. 8



telegram do Czytelników

24 października 2004 r.

Ileż kolorów - zieleni, brązów, nawet żółci we wszystkich odcieniach ma polska złota jesień. Ten jej blask okrywają resztki nitek babiego lata; potem ciężkie mgły i wreszcie siwy mróz. W kościołach roznosi się zapach kadzidła i szept modlitwy różańcowej. Taki jest polski październik i taki jest jego urok. W tym klimacie jesteśmy ciągle pod wrażeniem kolejnego Dnia Papieskiego i XXVI rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. Trudno czasem wyobrazić sobie jak szybko te lata minęły. I tak z dnia na dzień, i z roku na rok wyrażamy nasze dziękczynienie za to, co było, i z wiarą prosimy Boga o to, co w naszym życiu najważniejsze. (x.L.D.)

polemiki

Szczypta gorzkiej soli?

Stanisław Michalkiewicz

Podczas promocji książki Ewy Czackowskiej i Tomasa Wiścickiego o księdzu Jerzym Popiełuszcze 5 października prof. Andrzej Paczkowski ujawnił treść dokumentu będącego notatką sporządzoną przez majora Wiesława Górnickiego z dyskusji, jaka odbyła się 25 października 1984 r. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie między gen. Jaruzelskim, gen. Janiszewskim i płk Kołodziejczakiem.

Według notatki uczestnicy rozmowy mieli zgodnie stwierdzić, że politycznym inspiratorem zabójstwa ks. Popiełuszki był gen. Mirosław Milewski.

Gen. Mirosław Milewski zaczynał swoją karierę w UB od wywiadowcy PUBP w Augustowie w roku 1945. W tym czasie jego osoba łączona jest z tzw. „obławą suwalską”, tzn. zamordowaniem przez NKWD i UB co najmniej 500 AK-owców w okolicach miejscowości Giby na Suwalszczyźnie. Potem Mirosław Milewski pnie się w górę w hierarchii MSW, aż w latach 70-tych osiąga stanowisko generalskie. W tym też okresie z oficerów MSW utworzona została banda rabunkowa, która poza granicami Polski dokonywała napadów rabunkowych i morderstw, a uzyskane w ten sposób łupy nie tylko zasilają działalność terrorystyczną, ale były też rozdzielane między funkcjonariuszy MSW i centralnych władz PZPR w kraju. Sprawa ta zostaje ujawniona jako „afera Żelazo” i łączona jest z nią osoba gen. Milewskiego, jako pomysłodawcy i koordynatora przedsięwzięcia. Mimo to, a może właśnie dlatego awansował dalej nie tylko w hierarchii ubeckiej (w 1981 r. został szefem MSW), ale i partyjnej, zostając w następnych latach sekretarzem KC PZPR i członkiem Biura Politycznego. Uchodził zawsze, nawet wśród ubecków, za „człowieka sowieckiego”. Dlatego ewentualna inspiracja ze strony Milewskiego niekoniecznie musi być sprzeczna z sugestią mec. Jana Olszewskiego, że za zabójstwem ks. Popiełuszki stała „Moskwa”. Jeśli chodzi zaś o gen. Milewskiego, to w roku 1985 został on zdymisjonowany pod pretekstem udziału w „aferze Żelazo”, ale Biuro Polityczne KC PZPR, czyli generałowie Jaruzelski i Kiszczak nakazali prokuraturze umorzyć wszelkie śledztwa w tej sprawie. Charakterystyczne jest, że ta decyzja Biura Politycznego pozostała w mocy również w III Rzeczypospolitej, chociaż stanowiska Prokuratorów Generalnych piastowali w międzyczasie tacy politycy, jak np. Wiesław Chrząnowski. Pokazuje to, jak głęboko sięgały porozumienia „okrąglego stołu”, których podobno w ogóle „nie było”.

Ale teraz profesor Andrzej Paczkowski ujawnił treść notatki. Nie jest to oryginał, tylko kserokopia. W jaki sposób wszedł w jej posiadanie?

Mówił, że otrzymał ten dokument w konfidencji, z zastrzeżeniem, by nie publikował go przed 2010 rokiem, ale pisząc te słowa nie wiem jeszcze, kto prosił go o taką dyskrecję.

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Syracyclesa

Pan jest Sędzią, który nie ma względu na osoby. Nie będzie miał On względu na osobę przeciw biednemu, owszem, wysłucha prośby pokrzywdzonego. Nie lekceważy błagania sieroty i wdowy, kiedy się skarży. Kto służy Bogu, z upodobaniem będzie przyjęty, a błaganie jego osiągnie obłoków. Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu. Nie odstąpi, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza

Najdroższy: Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego. Pospiesz się, by przybyć do mnie szybko. W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale mię wszyscy opuścili: niech im to nie będzie policzone. Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszali; wyrwany też zostałem z paszczy lwa. Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

Syr 35,12-14.16-18

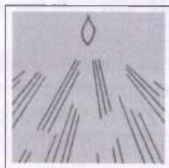
2 Tm 4,6-9.16-18

EWANGELIA

Łk 18,9-14

Słowa Ewangelii według św. Łukasza
Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: „Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak się w duszy modlił: «Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołźnicy, albo jak i ten celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam». Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wzniesić ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: «Boże, miej litość dla mnie, grzesznika». Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony”.

*Dieu ne fait pas
de différence
entre les hommes...*



La parabole du „pharisien et du publicain” est propre à l'évangéliste Luc et elle s'adresse en particulier à „ceux qui sont convaincus d'être justes”! - à ceux qui pensent ne pas avoir besoin de conversion. A l'approche des fêtes de la Toussaint, il nous est bon de réentendre cette péripécie évangélique qui nous rappelle que Dieu seul est Juste et que le salut ne dépend pas de nos oeuvres et de notre volonté „avant tout” mais qu'il est „le Don de Dieu” - „la Grâce” accordée à tous car „le Seigneur est un Juge qui ne fait pas de différence entre les hommes”. Telle est la Justice de Dieu - qui n'est pas celle du monde!

Il est toujours délicat de parler de justice; les événements récents d'Outreau nous le confirment. Lorsque nous parlons aujourd'hui de justice, nous faisons référence essentiellement au „respect des Droits de l'Homme”: respect à la liberté d'expression, de confession, d'opinion... Nous pensons en termes de droits: être justifié, c'est être en droit de faire ceci, faire cela, penser ceci, penser cela. Dans la mentalité humaine, être juste, c'est appliquer la loi du talion: „oeil pour oeil, dent pour dent”. Mais telle n'est pas la Justice de Dieu.

Dieu ne juge pas selon les apparences car Il connaît les cœurs de Ses enfants. C'est pourquoi, Il a accueilli la prière du Publicain et non pas celle du Pharisien.

JUSTICE DE DIEU, JUSTICE DES HOMMES

Au vue de ce qu'ils découvrent chaque jour par le biais des médias, bien des gens affirment, en parlant de Dieu, qu'il n'y a pas de justice en ce bas-monde.

Ils accusent Dieu (s'ils ne nient pas Son existence) d'être Responsable des fléaux de la planète (misère, catastrophes...) et Lui reproche Son absence voire Son indifférence. Or le silence de Dieu n'est pas un abandon de l'homme mais une invitation à prendre conscience de ses responsabilités.

Le péché aujourd'hui, c'est de vouloir renverser le schéma de la Création en faisant du Dieu de Jésus Christ, le Dieu „fait à l'image de l'homme”, en particulier dans le domaine de la justice.

Combien de fois, nous plaignons-nous à l'égard de Dieu pour ne pas avoir été exaucés dans nos supplications! Nous nous faisons une idée fautive de la prière, imprégnée de cette loi du talion: „je te donnes” - „tu me rends”; „je te demande” - „tu me donnes”, voire même souvent „tu dois me donner”! Nous forçons la main de Dieu. Nous demandons à Dieu de nous obéir. Nous inversons le schéma de la Création. Nous „retombons” dans le péché originel de nos premiers parents chaque fois que nous demandons à Dieu de nous obéir, chaque fois que nous faisons de Dieu une „idole”, „une machine automatique”, où il suffit d'une „prière” pour obtenir la „boisson demandée”. Non, Dieu n'est pas „une machine” car Dieu a un cœur - un cœur transpercé.



Aussi, la prière ne peut être en aucun cas une monnaie d'échange. Prier, ce n'est pas faire du troc avec Dieu. Prier, c'est *communier* vraiment à l'Amour; c'est *grandir* en toute humilité au sein même de l'amour qui se donne en Jésus Christ. Comme le disait si bien Saint Bonaventure, la prière est avant tout: „Elévation de l'âme vers Dieu”. Elle n'ajoute rien à Dieu; elle ne fait pas que Dieu est plus Dieu mais que l'homme est plus homme, plus humain, plus fraternel à l'égard de ses semblables, plus fils à l'égard de Dieu. Et telle est la vraie justice des enfants de Dieu.

Dieu ne nous doit rien! C'est nous qui Lui devons tout. N'inversons pas le schéma de la Création. Mais apprenons de Marie à prier du fond du cœur en communiant à l'amour du Père et du Fils. Que cette Année de l'Eucharistie soit pour nous l'occasion de redécouvrir le sens et la force de la prière devant le Saint Sacrement.

Ks. Daniel Żyliński

Nowa Ewangelizacja

Ks. Tadeusz Domżał

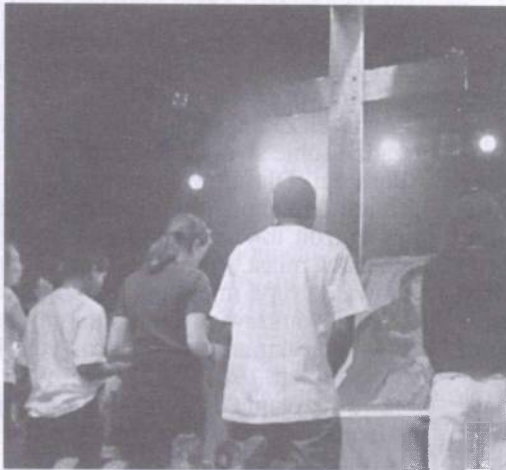
Nowa Ewangelizacja podkreśla przede wszystkim czynnik świadectwa jako istotnego elementu, który staje się argumentem na polu wiary. W tym duchu zorganizowane są w Paryżu dni Międzynarodowego Kongresu Nowej Ewangelizacji trwającego od 24 października do 1 listopada 2004 r. To drugie już spotkanie o tym charakterze niesie ze sobą kolejne nadzieje odnośnie przyszłości Kościoła.

Ewangelizacja w wielkich miastach Europy została zapoczątkowana przed rokiem w Wiedniu. W perspektywie na przyszłe lata ustalono kolejno, że spotkania takie odbędą się w Lizbonie - 2005, Brukseli - 2006 i w Budapeszcie - 2007. Tegoroczny program przedstawia w jakich formułach świadectwa współczesny Kościół widzi elementy nowej ewangelizacji. W odniesieniu do 10 paryskich dni i ich charakteru podkreślone zostały dwa czynniki, które tworzą fundament ewangelizacji, a mianowicie świadectwo i spotkanie. Ten bardzo prosty klucz stwarza podstawową formułę wejścia w dialog na szerokim polu wiary, filozofii, kultury i sztuki. W tym celu został zorganizowany bogaty program, z którego każdy może wybrać dla siebie to, co mu najbardziej odpowiada. Propozycji różnego rodzaju spotkań w postaci celebracji liturgicznych, spektakli i zgromadzeń we wspólnotach jest 500.

Podstawą nowej ewangelizacji jest Dobra Nowina, a więc Ewangelia głoszona i wypowiedziana w nowej formie, w pogłębionej treści, za pomocą nowych środków wyrazu. Istotą obecnego programu nowej ewangelizacji jest wybór na nią wielkich miast. Okazuje się, że dla wielu osób ważnym jest nie tylko obraz teraźniejszości, ale i tradycja zapisana w historii. Tego rodzaju spotkania mogą więc w znacznym stopniu przyczynić się do zmiany w spojrzeniu na Kościół współczesny i znalezienia w nim swojego miejsca, zwłaszcza przez ludzi młodych. Otwarcie 150 paryskich parafii i kościołów na przyjęcie uczestników tego modlitewnego spotkania jest rzeczywistą realizacją tej formy świadectwa płynącego z wiary przodków.

Tegoroczne dni Kongresu Nowej Ewangelizacji stawiają wszystkim przybyłym do Paryża bardzo proste, ale zarazem zasadnicze pytanie, które zostało umieszczone na wszystkich plakatach i planszach przypominających o tym wielkim wydarzeniu, a brzmi ono: „Kto nam pokaże szczęście?” Pytanie to wydaje się szczególnie ważne dla ludzi młodych, którzy szukają drogi swojego powołania i miejsca w świecie. Postawienie go sobie tutaj, w Paryżu może być wielką weryfikacją wyobrażeń płynących z dotychczas zasłyszanych opinii o różnych odcieniach prawdy, a dotyczących życia codziennego, wiary i ludzi. Pytanie o szczęście jest szczególnie istotne, gdy człowiek próbuje realizować samego siebie we wspólnocie z postanowieniem budowania dobra ogólnoludzkiego.

Paryskie dni Nowej Ewangelizacji niosą ze sobą przesłanie Dobrej Nowiny o zbawieniu, przestanie modlitwy i wreszcie pojednania - czemu będzie poświęcony cały dzień 29 października. Wszystkim uczestnikom dają one ogromną szansę spotkania z nową rze-



czywistością, nowymi realiami i nowymi ludźmi, dającymi świadectwo o Chrystusie. Ponadto organizatorzy zatroszczyli się o „oprawę” wydarzenia w postaci kontaktu z parafiami paryskimi i ruchami jakie w nich działają. Nie zabraknie również spektakli i koncertów. Swoistą klamrą spinającą wszystkie spotkania stanowi ceremonia odsłonięcia „Drzewa Życia” (na początku kongresu przed katedrą Notre-Dame) i uroczysta pielgrzymka z „Księgami Życia” (do paryskiej katedry Notre-Dame). Zawarta jest w tym programie głęboka symbolika życia: przez Chrystusa drzewo śmierci stało się drzewem życia. Jego zmartwychwstanie było największym świadectwem budzącym wiarę w życie wieczne. Czerpiąc owoce z tego drzewa każdy z nas pisze nową księgę życia i w tym właśnie wyraża się owa nowość i niepowtarzalność ewangelizacji: nowa w formie, ale i utwierdzona w treści przez świadectwo. W programie paryskich spotkań nie zapomniano o świętości. Sobotę - 30 października (następny dzień po „Dniu Pojednania”) nazwano „Holywins”, co znaczy „Święty wygrywa”. Potwierdzenie prawdy o zwycięstwie świętości jest ukoronowaniem wszystkich prawd dotyczących człowieka, życia i zbawienia.

Dziennik „La Croix” w numerze poświęconym spotkaniom w Paryżu wyraził swoją nadzieję, jaką z nimi wiąże, w artykule pt. „Dobra Nowina dla Paryża!”. Warto przy tej okazji zwrócić również uwagę i na to, że człowiek dla człowieka nawet jeżeli nie jest świadkiem, to z pewnością jest znakiem. Może być znakiem sprzeciwu, ale może być i znakiem spotkania. Bez wątpienia dla tych, którzy przybędą na Międzynarodowy Kongres Nowej Ewangelizacji znakiem stanie się Paryż, jego mieszkańcy, świątynie, ludzie, których spotkają, ich życie i świadectwa o nim. Dla Paryżan znakiem staną się ci, którzy tu przybyli i to jest jeszcze jeden element nowej ewangelizacji - znak czasu w postaci spotkanego człowieka.

Program Tygodnia Nowej Ewangelizacji Paryż: 24.10 - 1.11.04

Niedziela 24 października:

Msze św. powitalne w parafiach (wg programu własnego).
17³⁰: ceremonia odsłonięcia „Drzewa Życia” przed katedrą Notre-Dame; 18³⁰: Msza św. młodych w Notre-Dame.

Od poniedziałku 25

do piątku 29 października:

Każdego dnia: Czas misji w parafiach, wspólnoty, ruchy; wyjście katolików na spotkanie Paryżan, aby głosić im Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. (Wszystkie kościoły Paryża będą otwarte).

Rano: modlitwa w parafiach.
9¹⁵-12³⁰: konferencja w katedrze Notre-Dame i kościele St-Sulpice (transmisja bezpośrednia przez telewizję KTO oraz retransmisja w Radiu Notre-Dame - 16⁰⁰); 12³⁰: obiad uczestników kongresu; 14³⁰: czas spotkań, dialogu i świadectw; 16⁰⁰: uczestnicy kongresu przyłączają się do parafian, wspólnot i ruchów i uczestniczą w inicjatywie posłania.

Od poniedziałku 25

do piątku 29 października:

20³⁰: Beaux-Arts - Paryż 6 - wielka debata publiczna Philippe'a Meyer'a.

Piątek 29 października:

Dzień Pojednania:

Spotkania i możliwość spowiedzi w 40 kościołach Paryża i czuwanie modlitewne.

Sobota 30 października:

„Holywins” - „Święty wygrywa”:

Rozdanie dzienników w całym Paryżu.

W kościele St-Sulpice:

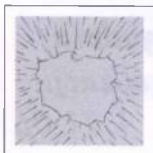
16⁰⁰: prezentacje i spotkania dotyczące wielkich pytań - o życie, o śmierć, o małżeństwo, o chrzest, o powołania; 17⁰⁰: komedia muzyczna - „Joshua”; 18⁰⁰: początek koncertów.

Niedziela 31 października:

Msze św. w parafiach.
12⁰⁰-19⁰⁰: Pielgrzymka z „Księgami Życia” do Notre-Dame w Paryżu.

Poniedziałek 1 listopada:

Msze św. „Wszystkich Świętych” w parafiach.
11⁰⁰-12⁰⁰: katedra Notre-Dame - Msza św. Wszystkich Świętych - z i dla ludzi ulicy oraz za ich bliskich - żyjących i zmarłych. Retransmisja we *France 2*.



z kraju

□ Premier Belka przebywał w Hanoi na V Szczycie Europa-Azja. Zgromadził on 38 przywódców państw i rządów. Belka zdążył odbyć krótkie rozmowy z premierami Chin, Malezji, Korei i Japonii. W czasie podróży awarii uległ rządowy samolot. Dalszą podróż z Chin premier odbył więc samolotem czarterowym.

□ Kwaśniewski wziął udział w konferencji „Ludzie Europy” zorganizowanej przez niemiecki koncern prasowy Passauer, który jest obecny także na polskim rynku. Konferencja miała miejsce w Bawarii, gdzie Kwaśniewski spotkał się przy okazji z niemieckim prezydentem Koehlerem.

□ Premier Belka oświadczył, że najlepszym terminem wyborów parlamentarnych będzie druga połowa maja 2005 r. Belka wygłosi przed Sejmem przemówienie i będzie teraz zabiegał o przedłużenie swoich rządów. Jego ekipę popierają SLD i SdPl.

□ Nie milną echa wypowiedzi ministra obrony Szmajdzińskiego, który na grudzień 2005 określił datę wycofania polskich wojsk z Iraku. Ostatecznie ustalono, że była to prywatna opinia ministra. Wg komentatorów Szmajdziński dystansując się od obecności w Iraku stara się o punkty popularności w objęciu schedy po Kwaśniewskim.

□ Sporo zamieszania narobiła tzw. „notatka Górnickiego” (nieżyjący rzecznik gen. Jaruzelskiego). Ujawniony przez prof. Paczkowskiego dokument mówi o spotkaniu w URM grupy wojskowych z Jaruzelskim jako premierem na czele, która zastanawiała się, czy odpowiedzialności za zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki nie ponosi popierany przez Moskwę członek KC Milewski. Jaruzelski zgadzał się z tą opinią, ale przeciwstawił się natychmiastowemu odsunięciu Milewskiego od zajmowanych stanowisk.

□ B. szef UOP Zbigniew Siemiątkowski przyznał w audycji radiowej, że latem 2003 roku spotkał się z biznesmenem Kulczykiem, który wcześniej rozmawiał z rosyjskim agentem Alganowem, zgłaszającym pretensje w sprawie opóźnień w prywatyzacji Rafinerii Gdańskiej. Komisja ds. „Orlenu” zaproponowała przesłuchanie Kulczyka, Siemiątkowskiego i prezydenta. Przed komisją zeznawali już prokuratorzy, którzy potwierdzili istnienie nacisków ze strony tajnych służb na aresztowanie prezesa Modrzejewskiego.

□ Związek z aferą „Orlenu” może też mieć włamanie do samochodu b. ministra skarbu Wiesława Kaczmarska. Skradziono mu wtedy komputer, w którym znajdowały się materiały dotyczące tej sprawy. Sejmową komisję śledczą powołano właśnie po wiadomości prasowym Kaczmarska, w którym ujawnił związki firmy z politykami.

□ Kolejny odprysk afery „Orlenu” to dymisja zastępcy prokuratora generalnego RP Stefańskiego. Jego zeznania były sprzecz-

ne z wyjaśnieniami, które złożył przed komisją sejmową prokurator Z. Kapusta.

□ Kłopoty ma poseł SLD Iwiński (ten od głaskania tłumaczek w czasie zagranicznych podróży po... plecach). Tym razem prasa zarzuciła mu biesiadowanie w Czechenii z tamtejszymi promoskiewskimi władzami, a później udzielenie wywiadu „Izwestii”, w którym rozgrzeszał postępowanie czeczeńskiego reżimu. Iwiński pojechał do Groznego jako przedstawiciel Rady Europy kontrolującej wybory i przestrzeganie praw człowieka.

□ Związek Ziomekstwa Prus Wschodnich urządził sobie swój IV Kongres w mieście Allenstein. Dla niewtajemniczonych wyjaśniamy, że chodzi tu o Olsztyn. Uczestnicy zjazdu używali wyłącznie niemieckich nazw miast. Przeciw zjazdowi zaprotestowała grupa miejscowych polityków.

□ Sąd w Warszawie zajmie się sprawą m. in. b. prokuratorów wojskowych, którzy w latach 1981 i 82 zajmowali się sprawą strzelania do górników z „Wujka” i „Manifestu Lipcowego” po wybuchu stanu wojennego.

□ PSL prowadzi rozmowy zjednoczeniowe z Partią Centrum chirurga Zbigniewa Religi. Nowa partia nosi roboczą nazwę PSL-Centrum.

□ 5 tysięcy pielgrzymów z Węgier razem z Prymasem tego kraju, ks. Peterem kardynałem Erdo przybyło do podkrakowskich Łagiewnik, by wziąć udział w otwarciu w sanktuarium „kaplicy węgierskiej”.

□ NIK skontrolował LOT i wnioski raportu są dość nieprzyjemne. Cały zarząd LOT-u znajdował się na „garnuszku” SAir Group, która stała się strategicznym partnerem polskiego przewoźnika. Za usługi „doradcze” zarząd PLL LOT otrzymał w sumie milion franków szwajcarskich.

□ W Gdańsku zawalił się wiadukt nad torami. Sparaliżowało to ruch pociągów i trójmiejskiej kolejki.

□ Tylko 5 i pół godziny trwała sprzedaż akcji banku PKO S.A. prywatnym inwestorom. Przed bankami tworzyły się kilkusetosobowe kolejki niczym z czasów PRL. Akcji dla wszystkich chętnych zabrakło, choć ich pulę w ostatniej chwili zwiększono do miliarda 100 milionów zł.

□ Środowiska homoseksualne w Polsce powołały fundację, która ma się zajmować ujawnianiem nazwisk polityków prawicy, którzy także są homoseksualistami. Ma to być odwet za blokowanie przez partię prawicy „praw” tego środowiska. Szantaż jest karalny. Naszym zdaniem przy okazji mało logiczny, bo przecież „oczyszczona” prawica tym bardziej nie popuści.

□ Od 1 października do krajów UE można podróżować z psem lub kotem, tylko z ważnym, specjalnym „paszportem” dla zwierząt. Przepisy weszły już w życie, a tymczasem w przychodniach weterynaryjnych brakuje do dziś odpowiednich druków. Gdyby zwierzęta mogły mówić ludzkim głosem...

□ Polska pokonała w Wiedniu 3:1 Austrię. Kolejny mecz eliminacji do MŚ w piłce nożnej gramy z Walią.

Jeśli lekkomyślność - to zbyt uporczywa

Marian Miszalski

W 1998 r. Bundestag podjął uchwałę, w której podziękował wszystkim niemieckim rządom za to, że w sprawie „wypędzonych” zajmowały zdecydowane stanowisko; uchwała ta zarazem zaleca kontynuowanie tej postawy kolejnym rządowi niemieckim oraz stwierdza jednoznacznie, że „wypędzenie było sprzeczne z prawem narodów”, zatem i skutki tego wypędzenia są „sprzeczne z prawem narodów”.

Warto podkreślić, że „prawo narodów” jest elementem składowym prawa obowiązującego w Unii Europejskiej.

W tym też 1998 r., w odpowiedzi na uchwałę Bundestagu, rząd polski wydał oświadczenie o „nienaruszalności polsko-niemieckiej granicy”. Dziwne było to oświadczenie, bo Bundestag nie mówił nic o granicach, ale o „wypędzeniach” i ich skutkach.

Jak sprawy toczyły się dalej - wszyscy wiemy: rację mieli ci, którzy przestrzegali przed niemieckimi żądaniami, chociaż wówczas - jeszcze dwa, trzy lata temu... środowiska UW, UP i SLD nazywały ich „oszołomami”; „siewcami polsko-niemieckiej nienawiści” etc.

Kilka miesięcy temu Sejm polski - wobec rozwoju sytuacji w Niemczech - podjął uchwałę, w której stwierdzał, że Polska nie będzie honorować żadnych roszczeń niemieckich wynikających z II wojny światowej i jej następstw. Ale wobec dalszego rozwoju sytuacji w Niemczech - i ta uchwała okazała się zbyt słaba. Dlatego kilka tygodni temu Sejm polski podjął jednomyślnie uchwałę jeszcze mocniejszą. Mocniejszą politycznie, ale prawnie - bezzasadną. Jest sprawą w najwyższym stopniu zastanawiającą, że rząd postkomunistyczny premiera Belki całkowicie zlekceważył (nawet zdezwuolił) polityczną siłę tej uchwały, podejmując tylko jej aspekt prawny: ten, który właśnie na gruncie prawa Unii Europejskiej jest przesadzony na korzyść roszczeń niemieckich. Pytanie zatem, czyje interesy w tym sporze reprezentuje tak naprawdę postkomunistyczny rząd Belki - jest jak najbardziej uzasadnione.

Ostatnia uchwała Sejmu w sprawie roszczeń niemieckich zawiera trzy elementy. Po pierwsze - stwierdza, że „Polska nie ponosi żadnych zobowiązań finansowych wobec obywateli Republiki Federalnej Niemiec wynikających z II wojny światowej i jej następstw”, po wtóre „wzywa rząd Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia zdecydowanych kroków w sprawie definitywnego uznania przez Republikę Federalną Niemiec ewentualnej (!) odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody poniesione przez obywateli niemieckich wskutek przesiedleń”; po trzecie - stwierdza, że Polska nie otrzymała dotychczas stosownej kompensaty finan-

sowej" za niemieckie zniszczenia, agresję, okupację, ludobójstwo i utratę niepodległości.

Trzeba zauważyć, że na gruncie prawa Unii Europejskiej dwa pierwsze elementy uchwały nie mają żadnej mocy prawnej. To nie rząd polski decydować będzie - odkąd jesteśmy członkiem UE - czy obywatelom niemieckim należą się jakieś odszkodowania czy restytucja mienia, czy nie. Będą o tym decydować europejskie trybunały - niezależnie od polityki. Również na gruncie prawa UE rząd polski nie ma żadnych środków prawnych, aby nakłonić rząd niemiecki do wzięcia na siebie odpowiedzialności odszkodowawczej.

Sądzę, że najsilniejszym elementem sejmowej uchwały jest właśnie podniesiona kwestia reperacji wojennych, gdyż ta - nie będąc przedmiotem prawa Unii Europejskiej - jest sprawą ciągle otwartą, polityczną. Na kwestii reparacji wojennych można budować polityczny blok państw o podobnych zapatrywaniach, który byłby w stanie wywierać polityczną, międzynarodową presję na rząd niemiecki, aby uznał własną odpowiedzialność wobec własnych obywateli, lub przeniósł tę kwestię na zwycięskie mocarstwa, decydujące w Poczdamie o przesiedleniach.

Tymczasem postkomunistyczny rząd Belki właśnie tę część sejmowej uchwały w sposób zaiste karygodny i trudno wytłumaczalny nie tylko zlekceważył, ale wręcz zdezwuował. Popadł zarazem w swoisty, jeszcze bardziej kuriozalny paradoks: z jednej bowiem strony zanegował, jakoby obywatelom niemieckim należały się - na gruncie prawa europejskiego - jakiekolwiek odszkodowania bądź restytucje mienia od Polski, ale z drugiej strony Belka, podczas wizyty w Berlinie, zgodził się na powołanie wspólnego, polsko-niemieckiego zespołu prawników, który ma „zapobiegać skuteczności” niemieckich pozwów. Jest to więc jednak przyznanie, że na gruncie prawa europejskiego, prawa Unii Europejskiej, takie pozwy są nie tylko możliwe, ale i mogą być skuteczne: inaczej po co powoływać „zespół prawników”, który miałby „zapobiegać” ich skuteczności? Ba! Rodzi się pytanie, w jaki to sposób „zespół prawników” może zapobiegać orzeczeniom niezależnych sądów i trybunałów europejskich, jeśli jednak uznają zasadność niemieckich roszczeń? W ciągu minionych lat ze strony prawicowych polityków i prasy nie brakowało ostrzeżeń przed akcesem do Unii Europejskiej - bez wcześniejszego uregulowania z Niemcami lub z UE tejże właśnie kwestii odszkodowawczej, którą pod rządami Mazowieckiego minister spraw zagranicznych Skubiszewski w sposób niewytłumaczalny zlekceważył. Podobnie potraktowały ją najbardziej zaangażowane w akces rządy: Buzka i Millera, które w negocjacjach z Unią Europejską nie wyłączyły tej kwestii z orzecznictwa sądów i trybunałów unijnych. Aż ciśnie się na usta pytanie: czy naprawdę lekceważenie to wynikało z nieświadomości problemu? Trudno uwierzyć.

Dokończenie na str. 10-11



ze świata

□ Przy 40% frekwencji odbyły się wybory parlamentarne na Litwie. Wybory wygrała założona przez rosyjskiego biznesmena Uspakicha Partia Pracy - 28,6%. Kolejne miejsca zajęli, rządząca dotąd socjaldemokracja - 20,6%, opozycyjni konserwatyści - 14,5%, koalicja skupiona wokół b. prezydenta Paksasa - 11,4% i Liberalowie-Centrum - 6,6%. Związek Polaków na Litwie nie pokonał progu wyborczego. Kilku Polaków znajdzie się w Sejmie z okręgów jednomandatowych oraz z listy socjaldemokratycznej.

□ W Iraku nadal bez zmian. Samochód pułapka, który wybuchł przed akademią policyjną w Bagdadzie zabił 15 przechodniów. Terrorysty dokonali też ścięcia angielskiego zakładnika i tureckiego kierowcy. Pozytywnym elementem było natomiast składanie broni w Bagdadzie przez tzw. bojowników „armii Mahdiego”. Od marca 2003 r. zginęło w Iraku ponad 1060 żołnierzy.

□ Na lotniskowcu „Kennedy” w Zatoce Perskiej odbyło się spotkanie ministrów obrony państw koalicji interweniującej w Iraku.

□ Druga telewizyjna debata kandydatów do fotela prezydenckiego w USA pomiędzy Kerry'm a Bush'em przyniosła remis ze wskazaniem na aktualnego prezydenta, który wypadł lepiej niż przed tygodniem.

□ Komisja Europejska zarekomendowała rozpoczęcie rozmów akcesyjnych z Turcją. Sprawa budzi spór wątpliwości w wielu krajach, m.in. we Francji. Cypr stanowczo sprzeciwia się rozszerzeniu Unii, jeśli Turcja nie wycofa 36 tys. żołnierzy z tureckiej części wyspy.

□ Wybory prezydenckie odbyły się w Afganistanie. Głównymi kandydatami byli pełniący te obowiązki Karzaj i Kanuni. Wyników nie znamy, ponieważ po protestach przerwano liczenie głosów. Okazało się, że tuz, którym „znakowano” wyborców można było łatwo zmyć i mogli oni głosować podwójnie.

□ Sensacyjny wynik wyborów podano z Abchazji. Po podliczeniu wszystkich głosów okazało się, że przedstawiciel opozycji Bagapasz pokonał ogłoszonego już zwycięzcą Chadziubę, uzyskując 50,08% głosów.

□ Kandydat na prezydenta Ukrainy premier Janukowycz ogłosił, że wprowadzi rosyjski jako drugi język urzędowy w tym państwie. Pomysł skrytykował m.in. ustępujący prezydent Kuczma. Janukowycz chce też umożliwić obywatelom Ukrainy posiadanie drugiego obywatelstwa - rosyjskiego i zrezygnować z planów wejścia do NATO. Na osłodę Ukraińcy dostaną odszkodowania za pieniądze utracone w aferach bankowych w 1992 r. Premier przed wyborami podniósł także wysokość rent i emerytur.

□ Królowa brytyjska Elżbieta II dokonała uroczystego otwarcia gmachu Parlamentu Szkocji. Decyzja o jego powołaniu zapadła po 300 latach przerwy, w 1999 r. Parlament nie ma prawa nakładania podatków, prowadzenia polityki zagranicznej, obronnej i socjalnej.

□ Włoch Butilione prawdopodobnie nie będzie eurokomisarzem. Dwie komisje nagle odrzuciły jego kandydaturę, choć wcześniej przebrnął przesłuchania bez problemów. Butiglione „podpadł” ujawnieniem swoich poglądów i niechętnym stosunkiem do feminizmu i homoseksualizmu.

□ Nastąpiła dalsza deprecjacja Nagród Nobla. Nagrodę literacką przyznano austriackiej pisarce Elfriede Jelinek, b. członkini partii komunistycznej, feministce i pisarce ocierającej się o pornografię. Trudno też zrozumieć przyznanie Nagrody Pokojowej ekologicznej działaczce afrykańskiej Kenijce Wangari Maithi. Jest ona wiceministrem środowiska i zastępcą głównie z akcji sadzenia drzew i popierania polityki regulacji narodzin. Nobel stał się nagrodą dla „poprawnych politycznie”.

□ Iran ujawnił, że posiada rakiety średniego zasięgu zdolne do przenoszenia głowic atomowych. Informacja ma odstraszyc Izrael przed atakiem na irańskie instalacje atomowe.

□ Prezydent Chirac złożył wizytę w Chinach, gdzie podpisał kontrakty handlowe warte 4 mld euro. Francja liczyła na więcej. Chirac w Pekinie wzywał m.in. do zniesienia embarga na dostawy broni do Chin. Tymczasem MSZ obradujący w Luksemburgu podtrzymali je. Spotkanie w tej sprawie ma się odbyć jeszcze w grudniu w Hadze.

□ Ministrowie spraw zagranicznych UE zgodzili się natomiast na zniesienie embarga na dostawy broni do Libii. Podczas spotkania w Luksemburgu Cimoszewicz i Fischer zaproponowali wysłanie „pozytywnego sygnału” przed wyborami prezydenckimi dla Ukrainy.

□ Czeski urząd ds. Bezpieczeństwa Narodowego wydawał za „łapówki” certyfikaty dostępu do tajemnic państwowych.

□ Do czego prowadzą monopole państwowe przekonali się Szwedzi. Od wielu lat sprzedaż alkoholu w tym kraju była ściśle reglamentowana przez państwową firmę Systembolaget. Jej pracownicy przyjmowali za zezwolenia dla dostawców milionowe łapówki. Pikanterii sprawie nadaje fakt, że szefową firmy jest żona socjaldemokratycznego premiera Perssona.

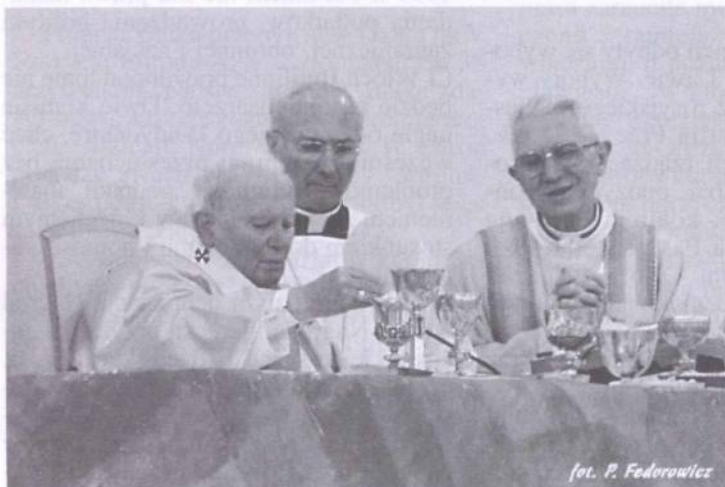
□ Wg ankiety przeprowadzonej w Rosji, 70% mieszkańców tego kraju uważa, że Rosja ma wielu wrogów. Najbardziej wrogim krajem są Stany Zjednoczone. Za najbardziej przyjazne państwa Rosjanie uznali Białoruś i Francję.

□ Miasteczko Horne Beneszovo przyznało honorowe obywatelstwo Kerry'emu. Rodzina demokratycznego kandydata na prezydenta USA pochodzi ze Słowacji.

Ciąg dalszy ze str. 3

Rok Eucharystii...

Następca św. Piotra stwierdza, że Eucharystia i Kościół mają ze sobą ścisły związek. Ona buduje Kościół.



fot. P. Federowicz

Papież pisze: „Ofiara eucharystyczna tkwi w centrum procesu wzrastania Kościoła” (nr 21). Ma ona także wymiar apostolski i wspólnotowy: „Chociaż celebrowanie się ją zawsze we wspólnocie lokalnej, nigdy nie jest celebrowaniem tylko wspólnoty: przyjmując eucharystyczną obecność Pana, wspólnota przyjmuje bowiem cały dar zbawienia i objawia się w ten sposób - mimo swej trwałej widzialnej «lokalności» - jako obraz i prawdziwa obecność jednego, świętego, powszechnego i apostolskiego Kościoła” (nr 39). Z kolei Ojciec Święty zwraca też uwagę na piękno celebracji eucharystycznej i przypomina, że ważne jest pielęgnowanie tego skarbu, pilnowanie, aby żaden symbol, znak, gest nie stracił nie na swym pięknie i znaczeniu.

W ostatnim rozdziale Papież zachęca, by być w szkole Maryi „Niewiasty Eucharystii”. Od Niej mamy się uczyć właściwej postawy. Papież pisze: „W Eucharystii Kościół łączy się w pełni z Chrystusem i z Jego ofiarą, utożsamiając się z duchem Maryi. Jest to prawda, którą można zgłębić odczytując ponownie «Magnificat» w perspektywie eucharystycznej. Eucharystia jest bowiem, podobnie jak hymn Maryi, przede wszystkim uwielbieniem i dziękczynieniem” (nr 58).

Papież pisze także: „Przez całe swoje życie u boku Chrystusa, nie tylko na Kalwarii, Maryja realizowała wymiar ofiarny Eucharystii” (nr 56).

Refleksji nad encykliką *Ecclesia de Eucharistia* poświęconych było kilka sympozjów, np. w Częstochowie, na Wydziale Teologii UMW w Olsztynie i na Wydziale Teologii KUL w Lublinie.

2. Dokument na 48. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny
Prawdę o Eucharystii rozważa także dokument na 48. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbywał się od 10 do 17 października 2004 roku w Guadalajara pod hasłem „Eucharystia - światło i życie dla nowego millennium”.

Dokument ten dzieli się na trzy części. Pierwsza część nosi tytuł: „Panie, pragniemy rozważać Twoje oblicze” i jest w niej mowa o prawdziwej obecności Chrystusa w Eucharystii. Druga część została zatytułowana: „A światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła” (J 1,5). W tej części pokazane są blaski i cienie dzisiejszego świata. Wśród blasków wlicza się wzrastającą liczbę katolików w świecie, wzrost ruchów katolickich, ożywienie u wielu życia duchowego, obrona godności ludzkiej, szukanie prawdy, obrona życia ludzkiego, wysiłki na rzecz najsłabszych i potrzebujących oraz troska o środowisko naturalne. Zaś wśród cieni wymienia się m.in. zanikanie świadomości moralnej, brak miłości, terroryzm i przemoc, rozpad rodzin, zabijanie dzieci nienarodzonych, handel narkotykami i korupcję. W trzeciej części ukazana jest Eucharystia jako źródło i szczyt życia chrześcijańskiego (por. KK 11), przedstawiona jest jako towarzysząca naszemu pielgrzymowaniu Ofiara Nowego Przymierza i jako Chleb, który przemienia. Jest tu także mowa o Eucharystii

będącej tajemnicą komunii i centrum życia Kościoła oraz wezwaniem do dzielenia się, a także źródłem ewangelizacji. Rozważania kończy rozdział o Maryi „Matce Boga prawdziwego, przez którego żyjemy”.

3. Zarys zagadnień (lineamenta) na XI Synod Biskupów

Wiele refleksji na temat Eucharystii zawiera „Zarys zagadnień (lineamenta) na XI Synod Biskupów” opublikowany w kilku językach i dostępny także w formie elektronicznej na watykańskiej stronie internetowej.

Dokument ten ma siedem rozdziałów, które noszą tytuły: 1. Sakrament Nowego i Wiecznego Przymierza, 2. Eucharystia: dar dla Kościoła, zawsze do odkrycia, 3. Eucharystia: głoszona tajemnica wiary, 4. Liturgia Eucharystii (tu omówienie poszczególnych części Mszy św.), 5. Mistagogia eucharystyczna dla nowej ewangelizacji, 6. Eucharystia: dar do adorowania, 7. Eucharystia: dar misyjny.

4. Instrukcja „Redemptionis sacramentum”

Przypomnienie nauki dotyczącej Eucharystii znajduje się także w instrukcji *Redemptionis sacramentum* z 25 marca 2004 roku. Choć jest to dokument prawny, to i tutaj mowa jest o zasadniczych prawdach dotyczących Eucharystii. Np. czytamy tam: „Celebracja Mszy świętej, jako czynność Chrystusa i Kościoła, jest ośrodkiem całego życia chrześcijańskiego zarówno dla Kościoła powszechnego jak i partykularnego oraz dla poszczególnych wiernych, których dotyczy w różny sposób, zależnie od zróżnicowania stanów, funkcji i aktualnego uczestnictwa. W ten sposób lud chrześcijański, rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, lud święty, naród nabyty ujawnia swoją zwartą i hierarchiczną strukturę” (nr 36). Natomiast trochę dalej, że wszyscy wierni mają składać „samiych siebie jako ofiarę żywą, świętą i Bogu przyjemną, popartą wszelkimi ich poczynaniami, oraz by po całej ziemi świadczili o Chrystusie i wobec proszących uzasadniali obecność w nich nadzieję życia wiecznego. Stąd również uczestnictwo wiernych świeckich w Eucharystii oraz w celebracji innych obrzędów Kościoła nie może być sprowadzone do samej tylko biernej obecności, lecz winno być rozumiane jako prawdziwe praktykowanie wiary i godności chrzcielnej” (nr 37). Instrukcja podkreśla również, że „niewzruszona nauka Kościoła o naturze Eucharystii, pojmowanej nie tylko jako uczta, lecz także i przede wszystkim jako Ofiara, winna być przez wszystkich wiernych słusznie uważana za szczególnie istotną dla pełnego uczestnictwa w tak wielkim Sakramencie. Ogołocona z jej wymiaru ofiarniczego, jest przeżywana w sposób nie wykraczający poza sens i znaczenie zwykłego braterskiego spotkania” (nr 38).

Bp Stefan Cichy

Nawiązując do Roku Eucharystii, w czasie spotkania z młodzieżą rzymską (na początku października br.) Jan Paweł II powiedział, że będzie to „czas łaski dla całego Kościoła”. Papież podkreślił, że „nie ma prawdziwego sprawowania ani adoracji Eucharystii, która nie prowadziłaby do misji”. „Jednocześnie misja zakłada inny zasadniczy rys eucharystyczny: jedność serc. Misja, którą prowadzicie w tych dniach w Rzymie jest przykładem komunii” - powiedział Ojciec Święty. Następnie wyraził życzenie, by kontynuowano „to piękne doświadczenie duszpasterskie, prawdziwą szkołę jedności i nowej ewangelizacji”.

W tym kontekście postawił obecnym trzy zadania: miłość do Eucharystii, zapal misyjny, formację. „Pamiętajcie zawsze, że pierwszym miejscem ewangelizacji jest osoba ludzka, do której popycha nas Eucharystia, wymagając od nas zdolności do słuchania i miłości” - zaznaczył papież.

Na zakończenie spotkania wyznał: „Zapewniam was o mojej pamięci w czasie odprawiania Mszy świętej i Adoracji Eucharystycznej, którą stale odprawiam od czasów młodości. Wiedząc, że zawsze czerpałem z niej wielkie owoce dobra nie tylko dla samego siebie, ale i dla tych wszystkich, których powierzyło mi Boże Miłosierdzie”.

(na podstawie KAI)



o czym piszą inni

Prasoznawca

Według najnowszego sondażu, przeprowadzonego przez CBOS poparcie dla rządu Marka Belki zmalało z 30 do 22%. Najwyżej skoczył wskaźnik obojętności - z 33 do 44%. Pewną akceptację społeczną premier uzyskał latem, gdy próbując stworzyć wizerunek polityka ponad partyjne, sięgnął po ludzi z innych środowisk niż tylko SLD, ale szybko wszystko wróciło do normy, to znaczy Belka znowu jest niewolnikiem swoich towarzyszy. Polski „Newsweek” (17 października) pisze:

Coraz wyraźniej widać, że ceną za polityczne przetrwanie gabinetu jest polityczne wypalenie się Marka Belki. Donald Tusk mówi, iż Belka nie jest typem przywódcy, a Jarosław Kaczyński ocenia, że premier to polityk, który doskonale opanował sposób nieistnienia i niefunkcjonowania - choć nie wiadomo, czemu taka strategia ma służyć. Być może chodzi o doprowadzenie do końca różnych przedsięwzięć gospodarczych ludzi SLD - zastanawia się Jarosław Kaczyński. Lewica prawie na dwa lata przed konstytucyjnym terminem wyborów utraciła mandat do rządzenia. Nic nie pomogło oderwanie się SDPL - ratunkowej „platformy obywatelskiej” na lewicy. Na niekorzyść lewej strony działa też szybkie słabnięcie Samoobrony. Dla części SLD mógłby być - i był - partnerem. Nawet koalicyjnym. SLD i Unia Pracy nigdy już nie wprowadzą takiej hurmy swoich ludzi, która po wyborach po prostu zniknie. Wystarczy spojrzeć, jak postawie i senatorowie mizdrzą się do wyborców, z jakim zapalem projektują już nowe kluby po wyborach uzupełniających do Senatu i kooptacji nowych postów na miejsce wybranych do europarlamentu, by zrozumieć, że im chodzi tylko o jak najdłuższe przetrwanie. Tym bardziej potrzebne są szybkie wybory.

Specjaliści uważają, że przed Polską - prawdziwe żniwo członkostwa w Unii Europejskiej. Ich zdaniem w najbliższych miesiącach nastąpi znaczny wzrost inwestycji zagranicznych. Międzynarodowy Instytut Finansowy poinformował w Waszyngtonie, że to właśnie Polska będzie w następnych latach jednym z głównych odbiorców nowych przedsięwzięć inwestycyjnych. „Rynki - przedsiębiorstwa” (dodatek „Rzeczpospolitej” z 6 października) podają:

W tym roku inwestycje w Polsce wzrosną o jedną trzecią w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rok powinniśmy zamknąć kwotą inwestycji dokonanych i deklarowanych w wysokości prawie 8 mld \$. Tempo pozyskiwania zagranicznego kapitału ma być jeszcze szybsze w następnych latach. Nadal będzie trwało przenoszenie miejsc pracy i produkcji z drogiego Zachodu do Polski. Ostatnio nie ma dnia, aby nie ogłaszano

kolejnej inwestycji w naszym kraju. Choć nie zawsze są one wielomilionowe. Inwestycje w takich krajach jak Polska są znacznie mniej ryzykowne niż np. w Indiach lub Chinach, a do tego dochodzą znacznie mniejsze koszty transportu. Inne powody, które skłaniają inwestorów do zainteresowania się Polską, to nadal tania siła robocza, a w dodatku wykształcona wcale nie gorzej niż na zachodzie Europy. Tempo wzrostu gospodarczego w naszym kraju również przyciąga kapitał zagraniczny - 5,8% wzrostu PKB zakładane na ten rok stawia Polskę w grupie najszybciej rozwijających się krajów na świecie.

Stolica Polski wyludnia się i starzeje. Do 2030 r. Warszawie ubędzie 155 tys. mieszkańców a tętniąca obecnie życiem centrum miasta zamieni się w slumsy - ostrzegają demografowie. Już dziś warszawiacy, którzy chcą mieć trochę spokoju wyprowadzają się na obrzeża stolicy lub do sąsiednich gmin. Ale już za niespełna 30 lat także peryferia Warszawy i pobliskie gminy przestaną być oazą spokoju. „Życie Warszawy” (11 października) alarmuje:

Centralne dzielnice stolicy będą się wyludniać, a te na obrzeżach powiększą się niemal dwukrotnie. Prognozę opracowali eksperci Głównego Urzędu Statystycznego. W 2030 r. w stolicy będzie mieszkać zaledwie 1 mln 532 tys. ludzi. Eksperci są również przekonani, że stolica będzie się rozwijać na zewnątrz. To właśnie dzielnice zasiedlone tuż po wojnie najszybciej się wyludnią. Liczba mieszkańców drastycznie spadnie na Mokotowie, Woli, Żoliborzu, w Śródmieściu.

Kolejnym problemem dużych miast w Polsce jest ujemny przyrost naturalny, o wiele mniejszy niż przeciętna krajowa, zaś „rekord” pod tym względem bije Warszawa. Warszawiacy nie chcą mieć dzieci! Prezydent stolicy Lech Kaczyński zapowiada uruchomienie systemu dopłat do placówek wychowawczych. „Życie Warszawy” (12 października) pisze:

Statystyki potwierdzają, że coraz więcej warszawianek, wstrzymuje się od zachodzenia w ciążę. Według Głównego Urzędu Statystycznego, w 2003 r. w stolicy przyszło na świat 12,7 tys. dzieci. Zmarło w tym czasie aż 17 tys. warszawiaków. To jakby z mapy zniknęło pięćdziesięcienne osiedle, czyli co najmniej pięć wysokich bloków. Od 2000 r. liczba warszawiaków zmalała o 20 tys! Jak mówi prezydent, stoleczne przedszkola już dostają wyższe dofinansowanie niż jeszcze kilka lat temu. Ustawa warszawska zabrania nam wypłacania pieniędzy za rodzenie dzieci, ale w inny sposób wspomóżemy rodziny - zapowiada Kaczyński.

Dokończenie ze str. 3

Szczypta gorzkiej soli?

To oczywiście ważne, podobnie jak i sam termin, bo coś miałoby nastąpić w roku 2010, o czym nie wiemy dzisiaj, oczywiście za wyjątkiem końca świata? Dlaczego prawdę o okolicznościach, a zwłaszcza sprawcach zabójstwa ks. Popieluszki można ujawnić ewentualnie w roku 2010, ale jeszcze nie teraz? Na te pytania nie ma na razie jasnych odpowiedzi, wobec czego jesteśmy zdani na domysły. To samo dotyczy również przyczyn, dla których prof. Paczkowski jednak złamał, przed zastrzeżonym terminem, przyrzeczenie dyskrecji. Wprawdzie dyspens na teorie spiskowe została już uchylona przez grono, zgromadzone wokół „studni Jakubowej”, ale ponieważ my tej jurysdykcji nie uznajemy, możemy się pozastanawiać, jakby nigdy nic.

Charakterystyczne są pierwsze reakcje. Gen. Jaruzelski najpierw swoim zwyczajem milczał, a potem powiedział, że „nic nie może powiedzieć” nie mając żadnych dowodów. Co ciekawsze, również prof. Paczkowski nagle przestał przywiązywać wagę do tego, początkowo „sensacyjnego” dokumentu. Sprawia to wrażenie, jakby jego ogłoszeniem chciał tylko podnieść atrakcyjność promocji książki Czackowskiej i Wiślickiego, disons franchement, nie zawierającej żadnych rewelacji. Ale osobiście wstydziłbym się o to posądzać prof. Paczkowskiego, więc wolę uprzedzić przypuszczać, że początkowo i on myślał, iż notatka owa w istocie jest „sensacyjna”. Kiedy jednak i gen. Jaruzelski i prezydent Kwaśniewski zgodnie utrzymują, że to rzecz bez znaczenia, to może być ważny znak czasu, którego lepiej nie lekceważyć. W każdym razie prokuratorzy IPN poprosili o ten dokument, więc może go dostaną mimo, że oryginał znajduje się podobnie „w rękach prywatnych”. Co prokuratorzy IPN z tym zrobią, jest kwestią przyszłości, zawsze, jak wiadomo, niepewnej. Jednak zarówno emerytowany gen. Milewski, który dziś zapewnia, że „nikogo” nie zabił, a już „zwłaszcza księdza”, jak i gen. Jaruzelski, tuszujący dotąd z powodzeniem większość zbrodni PRL, z zabójstwem ks. Popieluszki włącznie, dostali poważne ostrzeżenie. Czy ma ono związek z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, w imieniu której Niemcy od pewnego czasu stosują naszemu krajowi kurację przeczyszczającą? W takiej sytuacji nawet prof. Paczkowski i jego zbiorcy kserokopii mogą posłużyć w charakterze gorzkiej soli na przeczyszczenie, chociaż oczywiście nie jest to dla uczonego jakiś specjalny powód do chwały. Jeśli jednak dzięki kuracji uwolnimy się od przeraźliwego smrodu rozkładających się resztek PRL, to możemy polubić nawet gestapo.

Stanisław Michalkiewicz



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

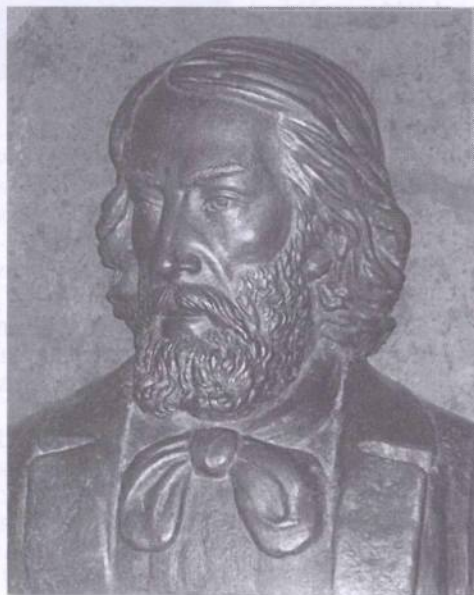
Norwid, poète du 21^{ème} siècle

Au 19^e siècle, lorsque pour 123 ans la Pologne s'est retrouvée rayée de la carte de l'Europe et qu'elle n'existait plus que dans la conscience des Polonais, son élite intellectuelle a trouvé refuge à Paris et se rencontrait à l'Hôtel Lambert.



C'est ici que les grands romantiques polonais comme Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński ou Frédéric Chopin ont écrit ou composé leurs œuvres. Contrairement à ces noms connus, on commence seulement à parler de Cyprian Kamil Norwid, le dernier grand poète romantique polonais à écrire à l'étranger, la figure la plus tragique et la plus extraordinaire de cette génération. On en parle depuis peu à une plus grande échelle et il y a encore beaucoup à découvrir. Le 2 octobre dernier, au théâtre du Lierre, rue du Chevaleret à Paris dans le 13^e, a eu lieu la première d'un spectacle poétique et musical basé sur la poésie de Norwid, intitulé "Norwid - pèlerin de la vérité", dans une mise en scène intéressante et originale de Kazimierz Skorupski. Celui-ci, d'une manière surprenante et juste, a réuni dans ce spectacle la chanson polonaise contemporaine, la musique classique et la difficile et magnifique poésie de Norwid. A tour de rôle, les acteurs français Marie-Claire Davy, Aloual et Pascal Arbeille ont dit et lu, avec beaucoup d'engagement et de sensibilité, les textes traduits par Krzysztof Jeżewski. Ils étaient accompagnés au violoncelle par la remarquable Barbara Marcinkowska et au piano par Michaël Władkowski qui ont exécuté des œuvres de Chopin, grand ami du poète des bons et des mauvais jours de l'émigration polonaise. Les chansons polonaises contemporaines, basées sur des textes poétiques émouvants de Norwid, étaient interprétés par Anna Prucnal, Wanda Warska et Czesław Niemen. Un rôle important dans le spectacle a été joué par une sculpture imposante, représentant le poète plus grand que nature, et qui avait l'air de veiller sur la représentation pendant tout le temps de sa durée. L'auteur de cette statue originale du poète est le sculpteur polonais Paweł Jocz. Ce n'est pas un hasard si le metteur en scène a choisi le théâtre de la rue du Chevaleret car c'est dans cette même rue que

se trouve l'Hospice Saint-Casimir dirigé par des religieuses polonaises depuis des siècles. C'est ici que notre poète de génie, pratiquement inconnu, a habité et a fini sa vie tourmentée en 1883, à l'âge de 61 ans, après 41 ans d'errance hors des frontières de son pays bien-aimé où il n'a jamais pu revenir. Né en 1821, descendant d'une fa-



mille noble appauvrie, devenu orphelin dès son plus jeune âge, Norwid a grandi dans le Royaume de Pologne dans la période sombre de l'Insurrection de Novembre. Les répressions qui ont suivi ont exercé une grande influence sur le psychisme du jeune homme. Il a commencé à écrire en Pologne où ses poésies ont rencontré un accueil favorable. Dans le Royaume, entravé par une censure sévère, il réussit à faire passer habilement des contenus interdits, des allusions et même des sentiments nationaux. Norwid a quitté son pays à l'âge de 21 ans, reconnu par l'élite culturelle de Varsovie comme un des grands créateurs de l'époque du romantisme, mais pour la seule fois de sa vie car la gloire n'est plus jamais revenue, ni de son vivant, ni pendant de longues années après sa mort dans la solitude. Autodidacte, Norwid est arrivé par ses réflexions propres à créer une œuvre poétique originale n'ayant pas d'équivalent dans la littérature polonaise ni dans la littérature européenne de son époque. Pour lui, le but principal de la poésie, c'est la recherche et la connaissance de la vérité cachée dans les apparences de la réalité, il s'agit de la révélation sous différentes formes et dans différentes situations. Un tableau inachevé, un mot omis, une phrase interrompue, la tendance à exprimer

les sujets les plus profonds de la manière la plus condensée possible de telle sorte que chaque mot soit rempli de signification et de précision, c'est la base et les caractéristiques permanentes de sa poésie novatrice et très personnelle qui n'entrait pas dans les cadres de son époque. A l'étranger, il a été complètement dédaigné, incompris et négligé en raison de son choix consciencieux d'un style propre, difficile et visionnaire, totalement incompréhensible pour ses contemporains car il était en avance sur son temps par son innovation et qu'il se projetait loin vers le 21^e siècle. Il a été découvert au début du 20^e siècle par Zenon Miriam-Przesmycki et son importance en Pologne va grandissante d'une génération à l'autre. Il n'en reste pas moins, encore aujourd'hui, un poète difficile que l'on ne peut raccrocher à aucun courant. C'est un sujet de discussions, d'études, d'attentions, de découvertes et de polémiques chez de nombreux historiens de la littérature, contemporains et sans doute futurs. L'œuvre de sa vie est immense, extraordinairement originale, novatrice, représentant une grande valeur tant pour les Polonais que pour la littérature européenne ou même mondiale. En France, on parle maintenant de lui comme d'un auteur de la classe de Baudelaire ou de Mallarmé. C'est un poète qui dépasse son époque tant par le talent poétique que par l'étendue des horizons de la pensée. Il a touché à tous les genres de la création, de la poésie lyrique, de la prose artistique et de l'essai jusqu'aux traductions, lettres et reproductions d'œuvres plastiques et aux tableaux. Sans ce visionnaire du 21^e siècle, sans une connaissance profonde et entière de son œuvre, on ne peut pas comprendre la profondeur et le sens de la poésie de cet autre visionnaire qu'est notre pape Jean-Paul II.

Teresa Zienkiewicz

Dokończenie ze str. 6-7

Jeśli lekkomyślność...

Dlaczego zatem środowiska UW i SLD przeforsowały akces Polski do UE, bez żadnej gwarancji w tej sprawie, dotyczącej polskiej własności na obszarze jednej trzeciej terytorium Polski? Upowszechnia się w Polsce opinia, że bez zmużenia powiek środowiska te zapłaciły tę cenę za bezterminowe prawo administrowania nie suwerenną już Polską. Może jest to przesądzenie przesadne, wyolbrzymione, przejawskawione - ale trudno znaleźć jakieś inne, przekonujące wyjaśnienie tak skandalicznej „lekkomyślności”.

Nie ulega jednak wątpliwości, że gdy pojawiają się pierwsze niekorzystne dla Polski orzeczenia w oparciu o unijne „prawo narodów” dla Niemiec, najsilniejszego państwa UE i ich sojuszników będzie wygodniejsze, by w Polsce nie rządziła prawica. Jak to w polityce - mają ku temu instrumenty: pieniądze, agencję i „stronictwo pruskie”, jeśli nawiazać do ➡➡➡



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Nie mogę się powstrzymać od skomentowania wizyty Kwaśniewskiego w Moskwie. No nic na to nie poradzę i swoich odbiorców proszę o wyrozumiałość.

Obecny prezydent Polski, jako były minister sportu, chętniej rzecz jasna jeździ na mecze i przeróżne olimpiady, ale czasem niestety racja stanu wymaga, aby zaprzestał uczestnictwa w ulubionych, niekończących się ceremoniach i zajął poważną polityką, gdyż tego po prostu wymaga interes naszego kraju. Tak się bowiem składa, i to chyba nie przypadkiem, że od kiedy wstąpiliśmy do Unii Europejskiej Rosja robi wiele, aby stosunki z nami ochłodzić. Przywódcy Francji i Niemiec bardzo w tym rosyjskiemu prezydentowi, aspirującemu na cara, pomagają, oczywiście - jak pragnę wierzyć - mimo woli. Okres, na jaki wypadła wizyta prezydenta RP w Rosji - wrzesień - raczej źle się nam, starym Polakom, kojarzy, lecz w nas każdy miesiąc budzi złe skojarzenia, a ten, w którym wbito nam nóż w plecy, w szczególności. Ale skończmy już z tym wspomnianiem, gdyż Putin tego nie lubi. Nie omieszkaj poinformować Kwaśniewskiego zaraz na początku wizyty, że bardzo

mu się nie podobają polskie media, wyjątkowo nieżyczliwie ostatnio do Rosji usposobione, czego wyraźny dowód dały opisując szczegółowo Apokalipsę w Biełstanie i podejrzaną nieudolność rosyjskich speców w ataku na terrorystów. Putin widocznie absolutnie nie wie, że polskie media - w przeciwieństwie do rosyjskich, nie są zależne od prezydenta. Skąd zresztą miałyby to wiedzieć? Ani w KGB, ani w FSB tego nie uczą.

Oficjalnie podczas tej wrześniowej wizyty, obaj prezydenci w obecności dziennikarzy zachowywali się niezwyczajnie urzędowo, żeby nie powiedzieć dyplomatycznie, ale jak znaleźli się sam na sam, jak ich znam, było zupełnie inaczej. Różnica między obu panami, według mnie, nie jest zbyt duża: jeden dba o rozwój kultury swojej osoby w oczach narodu przywykłego do silnego władcy, drugi dba bardziej o własne sondaże niż o przywilejowski kraj. W każdym bądź razie dziś wiemy to na pewno - Kwaśniewski wyjechał z Rosji z niczym, choć przedtem była mowa o podpisaniu umowy gospodarczej, o przekazaniu Polsce 90 tomów dokumentów ze śledztwa katyńskiego i o innych sprawach. Umowa podobno będzie podpisana tyle, że za miesiąc i nie przez prezydentów - żeby się Polaczkom w głowach nie przewróciło. Dokumenty ze śledztwa katyńskiego też mamy wkrótce otrzymać. Rosjanie już je definitywnie zakończyli. Ponieważ żaden z katów uczestniczących bezpośrednio w mordowaniu polskich oficerów w Katyniu, Charkowie, Miednoje i wielu innych nie do końca jeszcze odkrytych miejscach, podobno już nie żyje, więc prokuratura rosyjska nie ma żadnego powodu, aby sprawie nadać bieg procesowy i kierować ją do sądu. A ponadto jako, że żaden z władców sowieckich i rosyjskich z ostatnich kilkudziesięciu lat nie przyjął do wiadomości, że na terenie ZSRR miało miejsce jakieś ludobójstwo, więc dla czego Władimir Putin ma być innego zdania i wszczynać uwłaczające Federacji Rosyjskiej procesy sądowe wobec oprawców. Może się to wydać dziwne, wprost niewiarygodne, ale w państwie, gdzie w wyniku ludobójczych praktyk zginęły miliony ludzi, żaden sprawca, żaden oprawca, żaden naczelnik łagru nigdy nie stanął przed sądem i nie poniósł kary za swe zbrodnicze czyny. Rosjanie do tej pory nie są w stanie przyjąć do wiadomości, że żyli i nadal żyją wśród nich ludobójcy, którzy po dzień dzisiejszy są bezkarni. Praktyki ludobójcze stosuje się w Czeczenii, gdzie istnieje nawet obozy koncentracyjne, choć przecież kraj to maleńki - wielkości naszego jednego województwa, powiedzmy Warmii i Mazur.

W Europie z ludobójczych praktyk hitlerowskich Niemcy zaraz po wojnie wyciągnęło odpowiednie wnioski w postaci tzw. pojęcia „kłamstwa oświęcimskiego”. Polega ono na tym, że każdy kto poddaje publicznie w wątpliwość, iż Niemcy w czasie drugiej wojny światowej zamordowali w obozach koncentracyjnych miliony ludzi z całej Europy może stanąć przed sądem i ponieść odpowiednią karę. Na marginesie warto wspomnieć, że twórcami tej żelaznej reguły, która powstrzymała oprawców niemieckich przed wybielaniem się ze swych zbrodniczych czynów, byli zaraz po wojnie francuscy prawnicy. Niestety ku naszemu polskiemu ubolewaniu nie istnieje dotychczas pojęcie „kłamstwa katyńskiego”, choć bardzo by się przydało... W Rosji do tej pory ukazują się artykuły w prasie, a nawet książki, których autorzy stają w obronie oprawców rosyjskich i nadal imputują, że w Katyniu to Niemcy zamordowali polskich oficerów. Mimo, że tak Gorbaczow jak i Jelcyń przyznali oficjalnie, że mord tego dokonał na rozkaz Stalina, wielu ludzi w Rosji nadal uważa, że była to zbrodnia hitlerowska. Taki jest ten naród, którego mentalność zwykłemu Europejczykowi trudno jest zrozumieć. Na tym dziś powinienem skończyć, wierzając święcie, że moi czytelnicy sami dopiszą sobie pointę do tych smutnych rozważań. Ale... zanim to uczynię, pozwolę sobie jeszcze przypomnieć, że na przestrzeni ostatnich 200-300 lat Rosja dość skutecznie hamowała postęp i rozwój Polski i nie sądzę, żeby dziś tak łatwo zrezygnowała z tego, co ma we krwi. Oczywiście takich szkód, jakich doznaliśmy od niej po zakończeniu drugiej wojny światowej zapewne już nigdy nam nie wyrządzi. Ziemię Zachodnią, które otrzymaliśmy jako rekompensatę za utratę dwukrotnie większych terenów na Wschodzie zostały doszczętnie ograbione przez Armię Czerwoną. Maszyny i wszelki sprzęt z fabryk położonych na obecnych Ziemiach Odzyskanych zostały zdemontowane i wywiezione do Rosji. Do tego dodać trzeba wszystkie co cenniejsze zabytki kultury, zrabowane w podobny sposób, choć propaganda komunistyczna przypisywała to naszym rodakom z centralnej Polski. Setki tysięcy sztuk bytła wywieziono z tych terenów bydłami, oczywiście wagonami do Kraju Rad. Konie nie były wywożone pociągami, pędzono je do Rosji całymi tysięcznymi stadami. Nigdzie tych wiadomości nie wyczytałem, od czerwca 1945 roku oglądałem to codziennie na własne oczy. Często za butelkę bimbru kupowałem od czerwonoarmiejców takie właśnie konie. Byłem więc już kowbojem i na tym dziś zakończę. Ale tak na marginesie, jeszcze dwie uwagi. Powiernictwo Pruskie powinno kierować swe roszczenia, jeśli już koniecznie musi, pod zupełnie innym adresem. A wracając do Putina, jak widzę go ściskającego się teraz tak serdecznie ze Schroederem, to nie wierzę jakoś, że czynią to z czystej miłości.

→ przedrozbiórowych dziejów Rzeczypospolitej.

Tymczasem po ostatnim spotkaniu w Soczi (nomen omen też na Krymie, blisko Jałty, której skutki jakoś „nie chcą ostatecznie ustąpić”) Chirac’a i Schroeder’a z Putin’em - stosunki niemiecko-rosyjskie chyba nigdy nie było tak dobre. W kilka tygodni po tym spotkaniu prezydent Ukrainy oświadczył nieoczekiwanie, że „chelmszczyzna i część lubelszczyzny” to „rdzennie ukraińskie ziemie”. Od takiego stwierdzenia tylko krok do wysunięcia jakichś roszczeń. Czy Kuczma zrobił to sam z siebie, czy też zasugerował mu to Putin po spotkaniu ze Schroeder’em? Oczywiście, można tego rodzaju pytanie położyć na karb „spiskowej wizji dziejów”, ale może wystarczy położyć tylko na karb polityki?

Budzi się zatem niepokojący wniosek, że mimo członkostwa w UE i NATO, wobec kwestii roszczeń majątkowych popadamy w izolację; bo przecież do tej pory na forum międzynarodowym nie odezwał się żaden głos w tej sprawie - głos propolski. Uczestnicy Poczdamu: USA, Rosja, Anglia i Francja zadziwiająco milczą. Milczą wszystkie kraje UE. Natomiast postkomunistyczny rząd Belki „odcina się” od najmocniejszego elementu uchwały sejmowej, zachęcającego do poszukiwania sojuszników wśród innych krajów poszkodowanych przez Niemcy, które mogłyby dołączyć do kwestii reparacyjnej. W 1939 r. przynajmniej rząd był z narodem...

Marian Miszalski



punkt widzenia

Jesienne kieszenie

Paweł Osikowski

Spadł pierwszy jesienny deszcz i temperatura... poniżej dziesięciu stopni. Pewnie nie wszyscy zauważyli nawet w swoich domowych pieleszach, że nieistotne przecież dla losów Europy i ludzkości, sezonowe w końcu kaprysy pogody.



fot. A. Osikowska

Jednak dla tych, u których w emigranckiej walizce - jeszcze tej z Polski, wsuniętej gdzieś pod cudze łóżko w paryskim pokoiku na siódmym piętrze - jest tylko jedna, lekka wiatrówka podszyta wiatrem, rzecz urasta do egzystencjalnych rozmiarów. Ot, bo „być” - tutaj znaczy często... marznąć w przemoczonych sandałach i zachrypniętych nastrojach, także wtedy, gdy studiuje się na Sorbonie klasyków. Okazuje się bowiem, że nawet bardzo świadoma „banicia w szczęśliwszy ze światów” z własnego kraju i tamtejszych uwieńczeń bywa łatwiejsza latem, kiedy przemierzanie obcych ulic Paryża czy Londynu w poszukiwaniu lep-

szego losu nie kończy się nagle, po coraz krótszych dniach października, przedwczesnym, zamglonym zmrokiem i samotnością. Tymczasem teraz, mimo blichtru tu-tejszych kolorowych, jesiennych liści przy Polach Marsowych i kasztanów tak polskich, jak na krakowskich Plantach, nie schną wcale na wietrze słone krople deszczu, bo dzień nie kończy się przecież ciepłem tamtego domu, tylko co najwyżej szarym snem o iluzoryczności ziemi obiecanej. Nic to, za parę godzin w zapotniałym, krzywym oknie poddasza pojawi się kolejny szary dzień niespełnionych baśni o tym, że wszędzie będzie lepiej niż było TAM..., gdzie zły przecież los wyznaczył Polakom miejsce urodzenia.

Nie nosiłem tej kurtki już dobrych parę lat i dzisiaj, właśnie pod koniec października, jej los został ostatecznie przesądzony. No bo rzeczywiście wyrosłem z jej wypłowiałej zieleni, przestarzałego, zbyt akademickiego kroju, a i zamka nie da się przecież przesunąć jak guzików. Jej miejsce w szafie, skoro nie włożę jej i tej jesieni, zajmą coraz większe koszuły mojego syna. Ot, młodość ma swoje prawa, toteż rozprzestrzenia się ku radości i dumie rodziców, mimo... nostalgii. A mnie pozostaje tylko wykonanie wyroku wobec minionej epoki i jej, wydawać się mogło, materialnych szczątków. Odpinam więc z klapy zapomniany widocznie przy ostatnim praniu, dawny charakterystyczny znaczek... symbol wolności i mojej śmiesznej niezawisłości. Wkładam jeszcze rękę kolejno do każdej kieszeni, ot tak dla po-

rządku... podświadomie tylko szukając jakichś dowodów na istnienie ciągłości między przyszłością a minionym czasem. I rzeczywiście z zakamarków jednej z nich - tej najbardziej wewnętrznej, wydobywam cały zwiłek spranych, prawie zetłanych papierków. Pierwszy jest zupełnie nieczytelny, ale już na następnym zupełnie wyraźnie odczytuję starą datę, późną godzinę i miejsce - chyba spotkania... Czy byłam tam, z kim miałem rozmawiać? - rozpaczliwie walczę z niepamięcią, aby przebić się przez teorię względności czasu. Obok jest czytelne imię! i numer telefonu, tylko, że kiedy łapię za słuchawkę, i chcę wystukać kolejne jego cyfry, uzmysławiam sobie nagle z bólem, że przecież abonent nigdy już się do mnie nie odezwie. Potem natrafiam jeszcze na banknot pięćdziesięciofrankowy, za który niczego już nie można kupić i mimo, że ślicznie wyprany szczęścia też nie przyniesie, jak to mamona. I jeszcze dwie drobne kartki, na których notowałem sobie skrętnie w metrze lub innych środkach „komunikacji” bulwersujące wówczas zdarzenia, pomysły, niecierpiące zwłoki zadania i zadawane pryncypialnie pytania, które miały mi posłużyć jako osnowa kolejnych, najbliższych felietonów. Dopiero teraz nabrałem do nich odpowiedniego dystansu, tyle że dziś znam już niektóre odpowiedzi, ważne sprawy straciły zupełnie swą aktualność, lub z perspektywy czasu wydają się tak mało znaczące wobec grozy teraźniejszości. Jesienią każdy z nas ma na dnie walizki lub w zakamarkach szafy, a może już tylko pamięci swą własną, podszytą wiatrem... wiatrówkę lub wypłowiałą, niemodną kurtkę. Ich kieszenie są jeszcze pełne chwil chłódów i deszczu, i zapisanych, a spranych kartek, zbędnych wydawać by się mogło drobiazgów, do których jednak trzeba zajrzeć w momentach przesilenia, przełomów lub tylko chandry, bo to przynosi ulgę i daje odpowiedni dystans do rzeczywistości a może i perspektyw.



Polska - Francja - świat

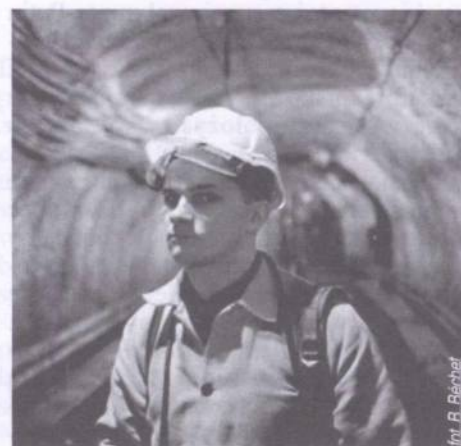
Anna Rzeczycka-Dyndał

Benjamin Béchet - młody fotograf francuski parę lat temu interesował się problemem dezindustrializacji. Kilka swych reportaży poświęcił likwidacji zakładów metalowych we Francji. W 2003 roku, wraz z koleżanką, dziennikarką Joséphine Dérobe pojechał na Śląsk, by zbadać sprawę zamykanych kopalń i porozmawiać z polskimi górnikami.

Joséphine Dérobe w 2001 roku pracowała nad tematem polskiego rolnictwa przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Zetknęła się wtedy z dramatycznym problemem Śląska i postanowiła opowiedzieć o nim światu. Owocem jej kilkutygodniowego pobytu na południowym zachodzie Polski była seria reportaży, ilustrowana fotografiami Benjamin Béchet'a. 60 zdjęć pokazano na wrześniowym Międzynarodowym Festiwalu Fotografii Dziennikarskiej „Visa pour l'image” w Perpignan. Niektóre z nich zamieszczone zostały na internetowej stronie fotografów, nazwanej zapewne przez przekorę „collectifdolcevi-

ta.com”. Béchet i Dérobe szukają teraz we Francji innych mediów, które zainteresowałyby się ich śląskim reportażem. Temat jednakże nie wydaje się pasjonować Francuzów - jest zbyt poważny, zbyt smutny, zbyt ciemny.

Swój fotograficzny reportaż ze Śląska, Béchet podzielił na 4 rozdziały odpowiadające 4 tematom. Chciał, by były one reprezentatywne dla regionu i 3 milionów Ślązaków. Jeśli chodzi o byłych górników, to zainteresował się dwiema kategoriami ludzi. Pierwszą stanowili złodzieje węgla, tzn. ci, którzy w Katowicach i Bytomiu otwierają stojące na torach wagony i wy-



fot. B. Béchet

kradają z nich węgiel. Robią to w sposób bardziej lub mniej zorganizowany, najczęściej w powiązaniu z mafiami. Czasami, kradną indywidualnie i nieformalnie - tor kolejowy przekształca się wówczas w skład węgla pod gołym niebem, w którym bezpłatnie zaopatrzyć się można w opał. Przechodzą tam nieraz całe rodziny z ➔



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Kapituła Nagrody Honorowej Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie tegoroczną nagrodę LUTECJA'2004 przyznała Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą” za działalność na rzecz pomocy dzieciom chorym i niepełnosprawnym. Wręczenie nagrody przedstawicielom Fundacji miało miejsce 3 października w salach merostwa miasta Le Touquet podczas zakończenia VIII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Nagrodę wręczyła prezes APAJTE Agata Kalinowska-Bouvy. Podczas uroczystości zakończenia sympozjum zostały również wręczone medale honorowe „Polonia Semper Fidelis”. Medal ten, ustanowiony przed ośmiu laty przez Senat RP, jest wręczany co roku osobom, instytucjom i stowarzyszeniom przyczyniającym się do rozwoju biografistyki polonijnej. Tegoroczni laureaci to: Delegatura Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej we Francji, minister Jerzy Drożdż (były konsul generalny RP w Lille, a następnie w Brukseli, obecnie zastępca kierownika Stałego Przedstawicielstwa RP przy UE w Brukseli), dr Adam Galkowski (były wieloletni pracownik Stacji Naukowej PAN w Paryżu a obecnie pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego), inż. Andrzej Gołyga (dyrektor naczelny i prezes zarządu fabryki Philips Consumer Electronics Industries Poland Ltd w Kwidzynie), Leszek Wiśniewski (artysta malarz i grafik z Austrii). Medale i dyplomy wręczył członek Kapituły prof. Wojciech Falkowski z Londynu.

□ „Nadzieje, złudzenia, rzeczywistość. Studia z historii Polski XX wieku” - to tytuł książki dedykowanej prof. Tadeuszowi



wicie polskiej nauki. Prof. Tadeusz Wyrwa, pisarz, historyk; urodził się 15 marca 1926 w Warszawie. W czasie II wojny światowej brał udział w konspiracji na Kielecczyźnie (pseudonim: Orlątko, Orlik), początkowo łącznik w placówkach organizowanych przez „Furgalskiego”, z polecenia majora „Hubala”, później jako członek dywersji i partyzant oddziału mjr „Starego” („Furgalskiego” - Józefa Wyrwy), który w 1944 r. wszedł w skład 25. Pułku Piechoty Armii Krajowej. W styczniu 1945 rozbrojony przez wojska sowieckie i więziony w Końskich, a następnie w Łodzi. Po sześciu miesiącach uciekł z więzienia i w 1947 przedostał się do Niemiec Zachodnich. Studia: Uniwersytet w Kiel (prawo) 1947-1949, Uniwersytet w Madrycie (prawo międzynarodowe i nauki polityczne - doktorat) 1952-1958; doktorat nauk politycznych na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1960; doktorat z prawa 1963 i z nauk humanistycznych 1968 na Uniwersytecie Paryskim. W latach 1950-52 przebywał w USA, gdzie popadł

wi Wyrwie z Francji i wręczono mu w bm. podczas uroczystego zakończenia sympozjum biografistyki polonijnej. W książce pod redakcją profesorów W. Hładkiewicza i M. Szczerbińskiego zamieścili swoje artykuły liczni przedsta-

w konflikt z władzami amerykańskimi w związku z odmową - jako obywatel polski i uchodźca polityczny - służby wojskowej. Pracownik naukowy, a następnie dyrektor studiów w Narodowym Ośrodku Badań Naukowych (CNRS) w Paryżu 1965-1994. Współpracownik paryskiej „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”. Autor artykułów, rozpraw z dziedziny prawa porównawczego i historii nauk społeczno-politycznych oraz publikacji książkowych: *Le Mexique* (Paris 1969), *La Gestion de l'entreprise socialiste. L'expérience polonaise* (Paris 1970), *Les Républiques andines (Bolivie, Chili, Colombie, Equateur, Pérou, Venezuela)* (Paris 1972), *W cieniu legendy Majora Hubala* (Londyn 1974), *La Pensée politique polonaise à l'époque de l'Humanisme et de la Renaissance. (Un apport à la connaissance de l'Europe moderne)* (Paris-Londyn 1978), *La Résistance polonaise et la politique en Europe* (Paris 1983), *Prasa konspiracyjna w imieniu Polski Walczącej 1940-1945* (Londyn 1984), *Historia na obczyźnie a najnowsze dzieje Polski* (Londyn 1986), *L'Idée européenne dans la Résistance à travers la presse clandestine en France et en Pologne 1939-1945* (Paris 1987), *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939* (Lublin 1998), *Krytyczne eseje z historii Polski XX wieku* (Warszawa 2000), *Posłannictwo historii czasu pogardy i zakłamania* (Lublin 2004). Członek: Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Warszawie, Association des Ecrivains de Langue Française w Paryżu, Association des Ecrivains Combattants w Paryżu, Société d'Histoire du Droit w Paryżu, Société Française d'Etudes du Seizième Siècle w Paryżu. Laureat nagród: paryskiej „Kultury” 1991, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1993, Polskiej Fundacji Kulturalnej im. Raczyńskiego w Londynie 2000, Nagrody im. Jerzego Giedroycia (przyznanej przez Senat UMCS). □ Nakładem Instytutu Badań Biograficznych w Vaudricourt i Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach ukazała praca „Polacy we Francji”, zawierająca referaty nadesłane i wygłoszone podczas VIII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej w Stella Plage-Vaudricourt.



→ wielkimi, dwudziestokilogramowymi workami - węgiel, który w nie ładują, służy nie tylko im, zaopatrywani są weń także sąsiedzi i znajomi.

Druga kategoria górników, której francuscy reporterzy poświęcili wiele uwagi, to ludzie pracujący na terenie dzikich kopalni w Wałbrzychu. W większości wypadków, są to byli górnicy, którzy utracili pracę, a teraz, by utrzymać siebie i swe rodziny, zmuszeni są wydobywać węgiel na własną rękę. Najczęściej tworzą dwuosobowe ekipy, pracujące w sposób - chciałoby się rzec - domowy, polegający na drążeniu ziemi przy pomocy łopat i kilofów. Ci „dzicy” górnicy są w stanie wydobyć tonę węgla dziennie - sprzedają ją wieczorem na czarnym rynku.

Dérobe i Béchet odwiedzili także 3 śląskie kopalnie, które dysponują wysoko rozwiniętą technologią i którym powodzi się zupełnie nieźle. Kryzys jest już za nimi i perspektywy są dobre. Inna grupa ludzi, która na Śląsku może liczyć na rozwój, to

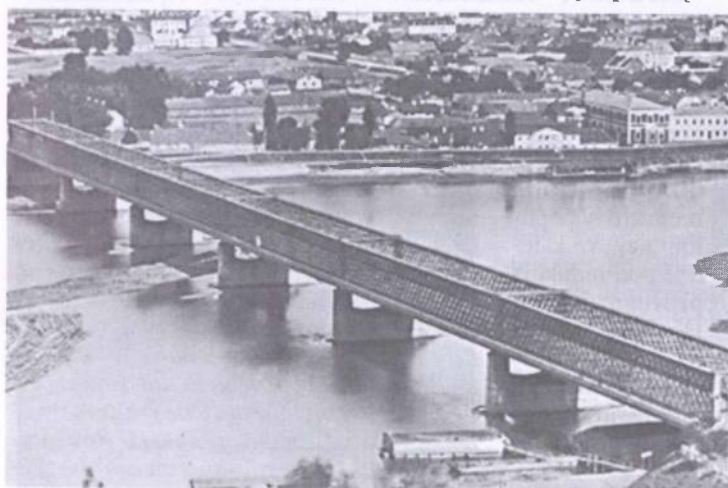
górnicy - studenci, pracujący w kopalniach w dzień i uczący się wieczorami oraz w czasie weekendów. Mają oni po 25-30 lat, chcą zostać inżynierami, otrzymać dodatkowe wykształcenie i móc się ewentualnie przekwalifikować w razie zamknięcia kopalni. Są stosunkowo mało liczną, ale najbardziej dynamiczną i najszcześniejszą w tej chwili grupą ludzi na Śląsku. Francuscy dziennikarze przyjęci zostali na Śląsku z otwartymi ramionami. Do dziś wspominają obchody Barbórki i poczęstunki w domach, gdzie ich goszczono. Wszystkie osoby, które stały się bohaterami reportażu, bardzo się interesowały tym, jak są widziane z zewnątrz, chciały też wiedzieć, co się rozumie z ich życia. Górnicy Śląska pamiętają czasy, kiedy byli elitą polskich robotników i ciągle są dumni z tego wizerunku. Jednocześnie jednak są bardzo zaniepokojeni nową sytuacją i niepewnym jutrem. Ale nie zamierzają poddać się bez walki.

Dokończenie na str. 14

Mosty Kierbedzia

Ewa Ziółkowska

Nieodłącznym elementem panoramy Warszawy przez 80 lat był Most Kierbedzia - uroczyscie otwarty i poświęco-



ny 22 października 1864 r. Kilkanaście lat wcześniej, także według projektu Stanisława Kierbedzia, wzniesiono pierwszy stały most, spinający brzegi Newy w stolicy Rosji.

W 1842 r. polski inżynier komunikacji Stanisław Kierbedź wystąpił z projektem zbudowania stałego mostu żelaznego przez rzekę Newę w Petersburgu. Było to przedsięwzięcie niezwykle trudne ze względu na znaczną głębokość rzeki (12 m.), silny prąd, muliste i ilaste podłoże, wielkie różnice poziomu zwierciadła wód z powodu cofania się ich pod wpływem wiatrów od morza, okresowy napór wielkich mas kry, wreszcie konieczność uwzględnienia potrzeb komunikacji wodnej, a więc zaprojektowania mostu częściowo zwodzonego. Niewiara w możliwość postawienia mostu na Newie była powszechna, trzeba było więc osobistej decyzji cara Mikołaja I na przyjęcie projektu Kierbedzia i powierzenie mu dyrekcji budowy (PSB).

Budowa mostu była wyjątkowym wydarzeniem w życiu stolicy carów. Petersburganie z niedowierzaniem, ale i podziwem obserwowali, jak wielkie maszyny parowe wbijają pale w dno rzeki, zmagając się z wartkim nurtem. Most, szeroki na 20 m i długi na 342 m, miał osiem przęseł, konstrukcję siedmiu stanowiły żeliwne dźwigary łukowe, a ósme - belkowe mogło być podnoszone. Budowa trwała osiem lat. Kierbedź nadzorował niemal wszystkie prace i zakup ważniejszych elementów.

W listopadzie 1850 r. most nazwany Błagowieszczeńskim został otwarty. W ceremonii wzięło udział ponad 50 tys. osób. Po nabożeństwie w cerkwi car ze świtą i płk Kierbedziem przeszedł przez most na wyspę Wasiliewską. Z tej okazji wybito pamiątkowy medal, a twórcy car nadał stopień generał-majora.

Wkrótce nazwę mostu zmieniono na Mikołajewski, a w 1918 r., dla uczczenia pamięci jednego z przywódców rewolucji 1905 r., nadano mu imię lejtnanta Szmida. W końcu lat 30. znacznie zmieniono konstrukcję mostu, łuki żeliwne zastąpiono elementami stalowymi. Ze starego mostu zachowała się piękna balustrada. Teraz na moście znajduje się tablica z napisem: „Most imienia porucznika Szmida, pierwszy stały most przez Newę, wzniesiony w latach 1842-1850, według projektu rosyjskiego (sic!) inżyniera S. W. Kierbedzia. W latach 1937-1938 most został na nowo wybudowany według projektu akademika G. P. Perederyja i architekta L. A. Noskova”.

W Warszawie potrzebę budowy mostu stałego przez Wisłę uchwalił jeszcze Sejm Czteroletni. Jednak dopiero rozwój kolei na ziemiach polskich w 2 połowie XIX w. i potrzeba połączenia dworca Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z Warszawsko-Petersburskim (obecnie Wileńskim) spowodowały konieczność budowy mostu. W 1858 r. z inicjatywy Towarzystwa Rosyjskiej Kolei Żelaznej powołano Komitet Budowy Mostu na Wisłę. Na mocy decyzji cara przyjęto do realizacji projekt Stanisława Kierbedzia. Budowę rozpoczęto w 1859 r. W trakcie

prac odstąpiono od pierwotnej koncepcji poprowadzenia przez most linii kolejowej. Zdecydowano, że obok 10,5-metrowej jezdni zostaną ułożone dwa tory tramwaju konnego, pierwszego środka komunikacji miejskiej w stolicy. Most zbudowany u wylotu Nowego Zjazdu miał 6 przęseł, każde o rozpiętości 79 m. Elementem nośnym były, oparte na kamiennych podporach, stalowe kratownice o wysokości 9 m. Na jego budowę zużyto ok. 4600 ton stali, a koszt inwestycji wyniósł ponad 2,5 mln rubli. W ceremonii otwarcia mostu w 1864 r. wzięły udział wojska carskie sprowadzone do stolicy, aby stłumić Powstanie Styczniowe. W mowie wygłoszonej z tej okazji zniechęcony namiestnik generał Fiodor hr. Berg powiedział: *Cesarz Aleksander tworząc Królestwo Polskie i przyłączając je do Cesarstwa Rosyjskiego dał ludowi polskiemu trwałą rękojmię bytu spokojnego i szczęśliwego. Prośmy Boga, aby mieszkańcy tego miasta i tego kraju przejęli się ową prawdą, aby rzekli się na zawsze znizania się do owych zbrodniczych obłądów, które za każdym razem pograżają Polskę w przepaści nieszczęść.* Władze carskie bardzo się starały, by uroczystości - w pograżonej w żałobie po upadku powstania Warszawie - nadać charakter wyłącznie rosyjski i oficjalnie nazwały most Aleksandryjskim. W relacjach prasowych pominięto nazwisko głównego budowniczego. Jednak warszawiacy dobrze wiedzieli komu zawdzięczają jeden z najnowocześniejszych mostów w Europie i nie zaakceptowali narzuconej nazwy. Za swoją pracę Kierbedź otrzymał z kasy Królestwa Polskiego dożywotnią pensję w wysokości 1500 rubli rocznie.

W 1915 r. cofające się wojska rosyjskie wysadziły w powietrze dwa środkowe przęsła, szczęśliwie nie niszcząc filarów. Rok później most został odbudowany, przy czym nowe przęsła różniły się od pozostałych - zastosowano kratownice łukowe. I takim Most Kierbedzia zapamiętali najstarsi warszawiacy.

Historia polskiej stolicy tak się potoczyła, że Most Kierbedzia przestał istnieć w czasie kolejnego narodowego zrywu. Czterdziestego czwartego dnia Powstania Warszawskiego, 13 września 1944 r. wycofujące się z praskiego brzegu oddziały niemieckie wysadziły w powietrze cztery warszawskie mosty - najpierw Poniatowskiego, potem oba kolejowe: Średnicowy i Gdański i na końcu Kierbedzia. Po wojnie na jego ocalałych filarach spoczął most Śląsko-Dąbrowski o całkiem nowej konstrukcji i kształcie. A tymczasem Most Kierbedzia trafił do warszawskiego folkloru. Jeszcze tuż po wojnie gazeciarze wykrzykiwali na ulicach: *Złapali śledziaka pod Mostem Kierbedziaaa!*

Inżynier Stanisław Kierbedź wywodził się z rodziny ziemian-

skiej od XVI w. osiadłej na Zmudzi. Urodził się 1810 r. w majątku Nowy Dwór w gubernii kowieńskiej. Studiował matematykę i fizykę na Uniwersytecie Wileńskim, a następnie ukończył Instytut Korpusu Inżynierów Komunikacji w Petersburgu, po czym podjął działalność pedagogiczną. Wykładał m.in. w Szkole Głównej Wojskowo-Inżynieryjnej, Instytucie Górniczym i na Uniwersytecie Petersburskim. W latach



1837-1838 kontynuował studia na Zachodzie, także jako wolny słuchacz w paryskiej Ecole des Ponts et Chaussées. Po powrocie do Petersburga został zastępcą dyrektora Kolei Peterbursko-Moskiewskiej. Uznając jego dorobek, w 1850 r. Petersburska Akademia Nauk powołała go na członka korespondenta, a z czasem na członka honorowego. Po objęciu stanowiska zastępcy dyrektora budowy kolei Peterbursko-Warszawskiej odbył kilka podróży zagranicznych dla pogłębienia wiedzy w zakresie budowy mostów. Zbudował pierwszy w Rosji most kratowy na rzece Łudze. Po ukończeniu mostu w Warszawie Kierbedź sprawował wiele wysokich funkcji w Ministerstwie Komunikacji w Petersburgu. Z okazji 60-lecia pracy wyróżniono go m.in. nadając członkostwo honorowe Instytutu Inżynierów Komunikacji. Wkrótce potem podał się do dymisji i po ponad pół-



Krzyżówka z przykazaniem - proponuje Maryla Dziwniel -

Poziomo: A-7. Zabicie płodu w łonie matki; B-1. Placówka lecznicza; B-13. Wyznanie grzechów przed kapłanem; C-7. Dawniej: straż przyboczna panujących; D-1. Najmniejsza i niepodzielna komórka społeczna; D-14. Przenośna zasłona; F-1. „Uprzejmnia” życie dziecka; F-14. Plan jazdy np. pociągów; H-1. Dawniej: surdut używany do konnej jazdy; H-14. Pocięcha rodziców; J-1. Członek najbardziej radykalnego klubu rewolucyjnego z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej; J-14. Dowóz towarów do sklepu; K-8. Miejscowość w Portugalii, w której w 1917 r. objawiła się Matka Boża trzem pastuszkom; L-1. Przechowywana w relikwiarzu; L-14. Wóz pogrzebowy; Ł-8. Korzyść (naganna!) czerpana z aktu przekupstwa; M-1. Curriculum vitae „po naszymu”; M-14. Klisza fotograficzna z „odwróconym” obrazem; N-8. Dawniej: zagłada. **Pionowo:** 1-F. Krynica, źródło; 2-A. Instytucja oświatowo-wychowawcza; 2-J. Łaknienie; 3-F. Kij używany do gry w palanta; 4-A. Podstawowe pojęcie matematyczne(skojarz z cyfrą); 4-L. Ptak czczony w starożytnym Egipcie; 5-H. Biała chusta noszona przez niewiasty pod czepkiem w XV/XVI wieku; 6-D. Miasto nad Notecią; 6-L.

Nędzne posłanie; 7-A. Głon; 7-H. Przyjaciół lalki Barbi; 8-K. Nieszczerość, obluda; 9-A. Utwór poetycki (jak: żona Mieszka I); 10-K. Zbytnia (skrajna) pewność siebie; 11-A. Dokonany przez Jezusa w Kanie Galilejskiej; 12-K. Orator; 13-A. Skala światłoczułości w fotografii; 14-D. Kończy ciążę; 14-L. Tam Jezus dokonał cudu; 15-A. W parze z mężem; 15-H. Spisek; 16-D. Dawniej: chłosta; 17-A. Pole, łąka; 17-J. Cesarz rzymski (od 98 do 117r) kojarzący się z kolumną; 18-F. Mielizna na rzece; 19-A. Cecha śmiałka; 19-J. Komunia udzielana umierającemu; 20-F. Szosa, trakt, trasa.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!

W krzyżówce „W XX rocznicę męczeńskiej śmierci” (nr 36 GK) pojawił się błąd w nazwisku Ks. Jerzego Popieluszki, za co serdecznie naszych Czytelników i Autora przepraszamy! (Redakcja)

→→ wiecznym zamieszkiwaniu w Petersburgu przeniósł na stałe do Warszawy. Tu zmarł 19 kwietnia 1899 r. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim. Jego dorobek jest imponujący, wszystkie jego realizacje były, jak na owe czasy, dużym osiągnięciem technicznym. Pozostawił po sobie także liczne artykuły w literaturze fachowej. Znaczne kwoty przeznaczał na działalność filantropijną, a swój księgozbiór ofiarował bibliotece Politechniki Lwowskiej. Warto dodać, że ród Kierbedziów wydał aż pięciu wybitnych inżynierów komunikacji. Brat Stanisława, Hipolit był twórcą m.in. wiszącego mostu na Dnieprze w Kijowie. Syn Hipolita, Stanisław pracował przy budowie kolei Władykaukaskiej. Jego żona, a córka Stanisława seniora, Eugenia, znana filantropka, ufundowała dla Warszawy gmachy Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej i Szkoły Sztuk Pięknych przy Wybrzeżu Kościuszkowskim oraz pawilon Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Drewnicy.

Nad losem znakomitego inżyniera Stanisława Kierbedzia można zadumać się na Cmentarzu Powązkowskim, stając przy grobie rodziny Kierbedziów (z wizerunkiem seniora rodu w medalionie, według projektu A. Madejskiego). Choć Kierbedź jako poddany cara mógł realizować się zawodowo jedynie w służbie carskiej, a dla mieszkańców Petersburga pozostaje rosyjskim inżynierem, to zawsze czuł się Polakiem, czemu dawał wyraz i czynem, i słowem. Jego dom słynął ze staropolskiej gościnności i odegrał znaczącą rolę w życiu petersburskiej Polonii. Był protektorem rodaków, wszędzie, gdzie mógł zatrudniał polskich inżynierów, niósł pomoc polskiemu studentom. Przyczynił się do budowy rzymskokatolickiego kościoła pw. św. Stanisława w mieście nad Newą. Jeden z jego uczniów i przyjaciół w obszernym wspomnieniu napisał, że Stanisław Kierbedź „pozostawił trwałe pomniki - mosty. Najtrwalszy - rodzinę, bliskich, uczniów, podwładnych, wielbicieli swojego talentu. Był człowiekiem o kryształowej duszy i prawdziwym chrześcijaninem. Najlepszym mężem i ojcem, wielkim patriotą”.

Dokończenie ze str. 13

Kronika polonijna

Publikację uzupełnia słownik biograficzny zawierający życiorysy przedstawicieli współczesnej Polonii francuskiej. Osoby zainteresowane nabyciem publikacji proszone są o kontakt pod adresem: IRB - 103, Chemin de l'Eglise, 62131 Vaudricourt; tel. 06 32 74 55 61; e-mail: irb.judycki@libertysurf.fr

NIEMCY

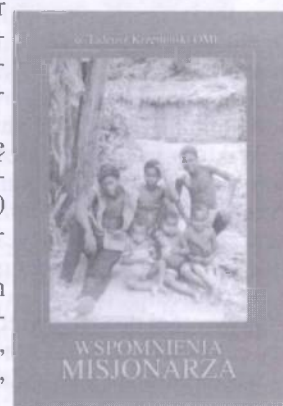
□ Album zawierający prywatne, nie publikowane dotąd zdjęcia z obrony Westerplatte wystawiony został na niemieckiej aukcji internetowej i od razu kupiony za 900 euro.

BELGIA

□ Nakładem Wydawnictwa CAN ukazała się książka autorstwa mieszkającego w Belgii o. Tadeusza Krzemińskiego pt. „Wspomnienia misjonarza”. Autor opisał w niej swój pobyt i pracę duszpasterską w Kamerunie, gdzie przebywał jako misjonarz w latach 1969-1983.

Pierwsza promocja książki odbyła się podczas V Międzynarodowego Salonu Książki Polonijnej (3.10.2003) w Ośrodku Wypoczynkowym „Stella Maris” w Stella-Plage.

Osoby zainteresowane nabyciem książki proszone są o kontakt z autorem: o. Tadeusz Krzemiński - 84, rue de Montigny, 6000 Charleroi, Belgique, tel. (00 32) 71 32 43 70.





Polacy na Zachodzie

Pielgrzymka do Kanady

Członkowie i sympatycy Fundacji Jana Pawła II z Północnej Francji, Belgii oraz z Polski wybrali się do Kanady pod przewodnictwem ks. Józefa Kuroczyckiego, omi.

Po siedmiogodzinnym locie (przy różnicy czasu sześciu godzin) dolecieliśmy szczęśliwie na lotnisko w Montrealu. Pierwszy kontakt z Kanadą i noc w hotelu w dzielnicy drapaczy chmur. Następnego dnia zwiedzanie miasta, w tym i... miasta podziemnego - posiada ono 33 km galerii, gdzie znajdują się sklepy, restauracje, kina. Jest to pierwsze pod względem wielkości „miasto podziemne” w świecie. Uwieńczeniem naszego poranka w Montrealu była Msza św. w przepięknej bazylice Najświętszej Maryi Panny. Z uczestnictwem miejscowego księdza i asyście naszych księży, ks. Józefa Kuroczyckiego, ks. Franciszka Wojtyły, ks. Krzysztofa Szczecińskiego z Polski i ks. Lucien.

Msza św., architektura, rzeźby, malarstwo bazyliki były prawdziwym przeżyciem. Mieliśmy też możliwość zwiedzenia katedry, która przypomina bazylikę św. Piotra w Rzymie.

Następnie pojechalismy do oratorium św. Józefa. Jest to miejsce kultu św. Józefa, zbudowane przez brata Andrzeja. Tysiące pielgrzymów przyjeżdżają tutaj prosić o wstawiennictwo św. Józefa. To piękne miejsce zostało uwieńczone w naszej pamięci i na zdjęciach, które na pewno będą wspinałą pamiątką. Wolny czas przeznaczony był na zakupy przy głównej ulicy św. Katarzyny, wśród drapaczy chmur.

W porze obiadowej stanęliśmy w zajeździe *Chez Dany*, miejsca produkcji syropu i słodczy z klonu, drzewa - symbolu Kanady, jego liść znajduje się na kanadyjskiej fladze. Klon daje sok dopiero po 40 latach i może być eksploatowany przez 400 lat.

Posiłek odbył się przy akompaniamencie akordeonu, w wesołej i przyjacielskiej atmosferze.

Następnie pojechalismy do Ośrodka Ojców Oblatów, poświęconego Matce Boskiej Różańcowej, ślicznie położonego nad rzeką św. Wawrzyńca. Bazylika w formie stożków z przepięknymi witrażami. Tu również uczestniczyliśmy w Mszy św. odprawionej przez naszych księży. W ogrodach *Droga Krzyżowa*, zrobiona na wzór tej z Jerozolimy.

Następnie przyjazd do Quebecu, językiem i obyczajami związanego z Francją. Dostojne budowle - Parlament, Zamek Frantennac. Podziwialiśmy piękną architekturę wysokiego i niskiego Quebecu, romantyczne uliczki, pełne różnorodnych sklepów. Z tarasu nad rzeką św. Wawrzyńca widok na miasto i na rzekę.

W Ośrodku Ojców Oblatów - dom Jezusa Robotnika, tu też uczestniczymy w Mszy św., potem chwila skupienia przy grobie o. Wiktora Lelievre, założyciela Ośrodka. Po obiedzie wyjazd do odległego o 35 km Sanktuarium świętej Anny.

Przebogato udekorowana mozaikami bazylika robi ogromne wrażenie na zwiedzających. Liczne pozostawione tu inwalidzkie kule świadczą o wstawiennictwie św. Anny za tymi, którzy proszą o Jej pomoc.

W powrotnej drodze zwiedzanie wodospadu Montmorency. Další cel zwiedzania to Ottawa - przejazd przez miasto wzniesione w wiktoriańskim stylu. Zatrzymujemy się przy muzeum cywilizacji.

Po dobrej kolacji i nocy spędzonej w komfortowym hotelu, uczestnicy pielgrzymki z uśmiechem na twarzy zajęli miejsca w autobusie (z bardzo uprzejmym szoferem) aby udać się do Toronto. Po drodze zwiedzanie archipelagu 1000 wysp. Płynęliśmy statkiem po rzece św. Wawrzyńca. Według legendy Pan Bóg dał ludziom piękne otoczenie jak w raju, ale oni nie żyli w zgodzie, kłócili się, więc Bóg postanowił ich ukarać i zabrać piękne ogrody z powrotem do nieba. Włożył wszystko w worek i kiedy go przynosił, worek się rozerwał, tak że części ogrodu rozsypała się w rzekę św. Wawrzyńca, tworząc piękne wyspy; stąd nazwa - 1000 wysp. Wiele z nich jest pięknie zagospodarowanych.

Dla nas był to dzień deszczowy, ale wcale nie popsuł nam programu, ani dobrego humoru.

Obiad jemy na przystani. Następnie przyjazd do Toronto, gdzie rozpoczęliśmy zwiedzanie największej w świecie wieży, 553 m z piękną panoramą na miasto i okolice. Widok sięgający aż po Stany Zjednoczone.

Następnego dnia wyjazd do wodospadów Niagara. Przejazd statkiem - przy pięknej, słonecznej pogodzie - po rzece Niagara, wpadającej do jeziora Ontario. Niesamowita potęga wodospadu, śliczna tęcza robią na wszystkich

wielkie wrażenie. Trudno było oderwać wzrok, opuścić to cudowne miejsce, gdzie każdy czuł się mały w porównaniu z wielkością natury. Obiad w panoramicznej restauracji, gdzie jeszcze mogliśmy podziwiać wodospady. Po obiedzie zwiedzaliśmy piękne miasteczko z XIX wieku, Niagara en the Lake.

Ostatni dzień naszego pobytu w Kanadzie rozpoczęliśmy zwiedzaniem Ośrodka Ojców Oblatów w Mississauga. Msza św. celebrowana przez naszych księży i miejscowego proboszcza. Do tutejszej parafii należy około 35 tysięcy wiernych, 11 tysięcy rodzin. Ogromną pracę apostołską wykonują woluntariusze. Zakończeniem pielgrzymki był obiad w polskiej restauracji *Pologne* w Toronto.

Zmęczeni lotem do Paryża, ale zadowoleni, z uśmiechem na twarzy żegnaliśmy się po przyjacielsku, mówiąc sobie - do zobaczenia na następnej pielgrzymce Fundacji Jana Pawła II z Północnej Francji.

**Halina Mazurkiewicz
Emilia Wojciechowska**



ASSOCIATION LOI 1901

LES AMIS DE LA FAMILLE 1999

STOWARZYSZENIE PRZYJACIOŁ RODZINY

organizuje w Paryżu dnia 11 grudnia 2004

U KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

Zapraszamy

- * do udziału wszystkich chętnych
- bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego
- * do uczestnictwa jako miła publiczność
- * do współpracy w przygotowaniu programu artystycznego

ZGŁOSZENIA PIOSENKI KONKURSOWEJ
ORAZ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE

TEL./FAX: 01 48 05 97 44



Polacy na Zachodzie

Śp. Adam Tokarski



Adam Tokarski urodził się w przededniu I wojny światowej w Warszawie, gdzie spędził całe dzieciństwo i wiek młodzieńczy. Mimo, iż trzy czwarte życia pozostawał po za tym miastem, był z nim związany i we wspomnieniach przeszłości zawsze do niego wracał. Tam ukończył na początku lat trzydziestych znane gimnazjum Ziemi Mazowieckiej i po otrzymaniu matury rozpoczął studia na Wyższej Szkole Handlowej, którą ukończył w 1936 r.

Od wczesnych lat bliskie mu były idee patriotyczne, których realizacją stało się harcerstwo, a potem korporacja „Arkonia”, której był aktywnym członkiem. Więzy przyjaźni i koleżeństwa nawiązane w tej czcigodnej polskiej korporacji studenckiej, której początki sięgały XIX wieku, Adam utrzymywał do ostatniego dnia swego życia.

Po uzyskaniu dyplomu na W.S.H. zaczyna pracować na Śląsku jako reprezentant firmy elementów ognioodpornych „Eternit”. Pracę tę przerywa brutalnie wojna w dniu 1 września 1939 r. Adam wraca do domu rodziców w Warszawie, niestety w krótkim czasie utraci ich oboje.

Nadchodzą ponure lata okupacji niemieckiej. Adam znajduje się poza Warszawą, na Podlasiu, w przedsiębiorstwie handlowym. W niedługim czasie, w wyniku represji okupanta, zostaje aresztowany i uwięziony w obozie śmierci w Treblince.

Trudno jest dzisiaj dojść czyja modlitwa spowodowała, że Adam, chorego, u kresu sił, zwolniono z tego obozu zagłady.

Adam Tokarski wraca do Warszawy i utrzymuje się pracując w szeregu instytucji korzystających z jego kwalifikacji i znajomości języka niemieckiego. Adam, o czym wspomniemy dalej, odznaczał się bowiem wyjątkowymi zdolnościami lingwistycznymi - znał niemiecki, angielski, francuski, hiszpański. Umiał się także porozumieć z Węgrami i Rosjanami.

W Warszawie odnajduje cały szereg przyjaciół i kolegów z czasów studenckich, z Arkonii i z Harcerstwa. Kontakty te umożliwiają mu wejście do Narodowej Organizacji Wojskowej scalonej z Z.W.Z., a potem z Armią Krajową, z przydziałem do baonu „Gustaw” pod nr „1985”.

W Powstaniu Warszawskim Adam walczył w kompanii „Genowefa” wchodzącej w skład batalionu „Harnaś”, wydzielonego z baonu macierzystego „Gustaw”.

Brał udział w walkach w Śródmieściu, w sektorze ulic Czackiego, Traugutta, przy Poczcie Głównej, w rejonie placu Napoleona i komisariatu policji niemieckiej przy kościele św. Krzyża. Po upadku Powstania Adam dostał się do obozu jeńców wojennych na terenie Rzeszy, gdzie doczekał końca wojny.

W wyniku „rozbioru” dokonanego w Teheranie i Jałcie, Polska znalazła się na obszarze Europy oddanym pod administrację sowiecką. To nie była ta Polska, o którą walczył Adam Tokarski. Decyduje się więc pozostać na emigracji, we Francji związanej z Polską wielowiekową przyjaźnią. Postanawia również uzupełnić swoje kwalifikacje zawodowe wyższymi studiami technicznymi w dziedzinie włókiennictwa w Lille, po czym przenosi się do Paryża, gdzie zaczyna pracować na stanowisku inżyniera, stając się wkrótce specjalistą w zakresie klimatyzacji, wentylacji i ogrzewnictwa przemysłowego. Na podstawie zdobytego doświadczenia opracowuje słownik techniczny w tej dziedzinie: francusko-niemiecko-angielski.

Pracując w firmie „Ozonair” Adam ze względu na znajomość języków obcych dużo jeździ służbowo za granicę (Niemcy, Hiszpania, Rosja i inne kraje). Osiada jednak na stałe w Paryżu, żeni się, zostaje ojcem dwojga dzieci.

Poza pracą zawodową i życiem rodzinnym, Adam oddaje się bez reszty życiu polskiej emigracji i działalności społecznej. Jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia Byłych Kombatantów Polskich we Francji i Byłych Kombatantów Armii Krajowej. Staje się członkiem Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, pracując honorowo przez szereg lat w Bibliotece Polskiej. Jest czynnym i wieloletnim członkiem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji, piastując okresowo stanowisko prezesa i członka zarządu. Za tę działalność zostaje wyróżniony tytułem Członka Honorowego tego istniejącego we Francji od 1917 r. stowarzyszenia. Pracuje również jako radny miejski dzielnicy Neuilly Plaisance, w której mieszka wraz z rodziną.

Adam Tokarski zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 19 września 2004 r. Śmierć ta pogrążyła w smutku grono jego najbliższych i wszystkich którzy go znali. Będzie nam go bardzo brakować. Pozostanie w naszych sercach i pamięci jako człowiek szlachetny, uczciwy, przepełniony wiarą w Boga i gorącym patriotyzmem. Jego doczesne szczątki zostały złożone na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem - symbolicznym skrawku polskiej ziemi we Francji, tak drogim naszym rodakom zarówno tutaj, jak i w odległej Ojczyźnie.

Aleksander Dobraczyński

Inauguracja roku akademickiego w Polskim Seminarium w Paryżu

W wtorek 5 października 2004 miała miejsce inauguracja roku akademickiego w Polskim Seminarium w Paryżu.

O godz. 18⁰⁰ rozpoczęto Mszę św., w której brali udział mieszkańcy seminarium. Liturgii przewodniczył ks. inf. Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. W uroczystości wzięł także udział ks. dr Wacław Szubert, proboszcz parafii Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu i dyrektor Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego, jakie od kilku lat prowadzi PMK we Francji przy współpracy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Część wykładów w ramach tego studium odbywa się w Seminarium Polskim.

Na początku rektor Seminarium ks. dr Józef Grzywaczewski dokonał krótkiej prezentacji placówki, podkreślając, że pełni ona zasadniczo dwie funkcje: kościelną i akademicką (lub akademicką typu kościelnego). Następnie bliżej przedstawił obecnym ks. infułata Jeża, sygnalizując jego najważniejsze osiągnięcia dla duszpasterstwa polonijnego we Francji, przybliżył też znaczenie i rangę tytułu *protonotarius apostolicus*, którym Ojciec Święty Jan Paweł II obdarzył Ks. Rektora S. Jeża w lipcu br.

Ponieważ otwarcie roku wypadło we wspomnienie s. Faustyny Kowalskiej, Celebrans skoncentrował się w homilii na przesła-



niu o Bożym Miłosierdziu. Słuchaczom zapadły w pamięć szczególnie niektóre wypowiedzi, jak *mesure de l'amour c'est aimer sans mesure*, albo *là où l'amour ne suffit pas, vient la miséricorde*. Na zakończenie Mszy świętej odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Po Mszy świętej, wszyscy mieszkańcy Seminarium, duchowni i świeccy (z 8 krajów) spotkali się na okolicznościowej kolacji.

KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2005 R.

- „Cztery pory roku” -

KUPON ZAMÓWIENIA

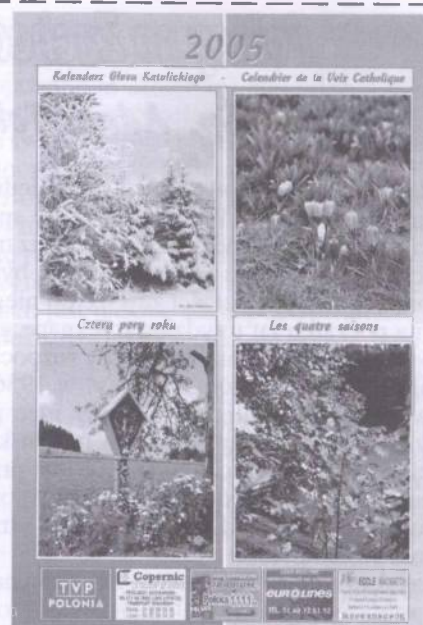
(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA
„G.K.” NA 2005 ROKIlość egzemplarzy: w cenie po **4** euro (z przesyłką: **4,50** euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ gotówkę ☐**FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**STRZYŻENIE: damskie - męskie;
FARBOWANIE, BALEYAGE, PASEMKA.
06 75 99 99 68 - FABIAN**NOWY SKLEP - PETRUS !!**

z artykułami polskimi

9, rue Chevreul - 75011 Paris, M^e Nation

(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.
Dostawy artykułów na terenie Paryża
przy zakupie powyżej 30 euro.*** USŁUGI FRYZJERSKIE DAMSKO - MĘSKIE
06 78 12 61 34 (ANNA).***** FRANCUSKA FIRMA BUDOWLANA
- LIDER NA RYNKU -**specjalizująca się w cienkich okładzinach ściennych
POSZUKUJE:

- pracowników - podwykonawców

TEL. 06 14 19 58 58.

(proszę dzwonić tylko w tygodniu w godzinach pracy)

*** USŁUGI FRYZJERSKIE (sur rendez-vous) - ROLAND
TEL. 06 32 05 94 35.****STOWARZYSZENIE POLONIJNE „VANDA”**

we współpracy z miastem Lens,

zaprasza w **środe 27 października 2004 o godz. 20³⁰**na konferencję w Maison Syndicale des Mineurs -
32, rue Casimir Beugnet - Lens.

Temat:

„Kultura żydowska w Polsce
od Kazimierza Wielkiego do Shoah”

wykładowca: Ariel Sion, historyk.

Wstęp wolny. Informacje pod telefonem:

03 21 49 94 51 lub 03 21 78 22 35*** TRANSPORT CIĘŻAROWY *
- ANDRZEJ GRAJEK -**TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
NA TERENIE CAŁEJ EUROPY**T. (00 48) [0] 61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)****La Sté Pol Decor**

Recherche un chargé d'affaire

pour diriger les chantiers dans la région parisienne.

Indispensable:

- niveau d'études sup. techniques ou bac technique,
- bonne connaissance des outils informatiques,
- sens de négociation et communication,
- expérience dans le métier (débutant accepté),
- permis de conduire, - présentation soignée.

Rémunération motivante.

Merci d'adresser votre candidature au

93, Bd d'Aulnay - 93250 Villemomble ou par téléphone:
01 48 55 44 80 (heures de bureau sauf mercredi)**SPECIALISTA CHIRURG PLASTYK:**

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)**TEL. 01 46 99 22 00 (40)****PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.***** ZDJĘCIA PROFESJONALNE:**- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.**T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)****USŁUGI FRYZJERSKIE - 06 62 24 24 04 (LIDIA)****- BÓLE KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIA,
OSTEOPATIA; MASAŻ TYBETAŃSKI.****DYPLOMOWANY SPECJALISTA. TEL. 06 61 47 00 51.****PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.





25-31 PAŹDZIERNIKA PONIEDZIAŁEK 25.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Jedynecka 9³⁰ Wesoly Ciucholand 10⁰⁰ My, Wy, Oni 10²⁵ Pegaz 10⁵⁰ Biografie 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ RetroTEYada 13²⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Benefis kabaretu Elita 15⁰⁰ Ekstradycja II - serial 16⁰⁰ Jedynecka 16³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni 18²⁰ Przewodnik po kraju 18⁴⁰ Spotkania z profesorem W. Zinem 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Marzenia do spełnienia - serial 22²⁰ Pegaz 22⁴⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni 0²⁵ Spotkania z profesorem W. Zinem 0⁵⁵ Wesoly Ciucholand 1²⁰ Kangurek Hip-Hop 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 26.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ A ja jestem 9¹⁵ Spacery z dziadkiem 9³⁰ Sześć milionów sekund 10²⁵ Para w Polskę 10⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11⁰⁰ Spotkania z prof. W. Zinem 11²⁰ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14²⁵ Forum 15¹⁰ Madonny polskie 15⁴⁰ Laboratorium 16⁰⁰ A ja jestem 16¹⁰ Spacery z dziadkiem 16³⁰ Sześć milionów sekund - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Blżej Europy 17³⁵ Lista przebojów 18⁰⁵ Kochamy polskie komedie 18³⁵ Sprawa dla reportera 19⁰⁵ Wieści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Forum Polonijne 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Plus minus 0²⁵ Sprawa dla reportera 0⁵⁵ Sześć milionów sekund - serial 1²⁰ Kolorowy świat Pacyka 1³³ Wiadomości

ŚRODA 27.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 10⁰⁰ Kochaj mnie - serial 10²⁵ Lista przebojów 10⁵⁵ Spotkajmy się - magazyn 11²⁵ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan -

serial 12⁴⁰ Wieści polonijne 12⁵⁵ Plebania - serial 13²⁰ Forum Polonijne 14⁰⁵ Piękniejsza Polska 14³⁰ Warto rozmawiać 16⁰⁰ Budzik 16²⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Radosna cząstka życia - reportaż 17⁴⁰ Selekcja - reportaż 18⁰⁵ Zabawy językiem polskim 18³⁰ Spotkajmy się - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Rozmowy przy stole 21²⁰ Eroica - film 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Zabawy językiem polskim 0²⁵ Spotkajmy się 0⁵⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki 1²⁰ Lis Leon 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 28.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Do góry nogami 9³⁰ Wyspa przygód - serial 9⁵⁵ Radosna cząstka życia 10¹⁵ X Festiwal Kultury Kresowej 11⁰⁵ Zaproszenie 11²⁵ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Rozmowy przy stole 13¹⁰ Eroica - film fab. 15¹⁵ Sekrety zdrowia 15³⁵ Zabawy językiem polskim 16⁰⁰ Do góry nogami 16³⁰ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁵⁰ Berliński express 18⁰⁰ Skarbiec - magazyn 18⁴⁵ Ze sztuką na ty 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy 20²⁴ Pogoda 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Teatr TV - Komedie w czerni i bieli 21³⁵ Wojciech Kilar - "September Symphony" 22⁴⁵ Debata 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 0²⁵ Skarbiec 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1²⁰ Porwanie Baltazara Gąbki 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 29.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Domisie 9³⁰ Trzy szalone zera - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 10²⁵ Kobiety Białego Domu 10³⁰ Kochamy polskie komedie 11⁰⁵ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Debata 13²⁵ Teatr TV - Komedie w czerni i bieli 14⁰⁵ Arcydzieła muzyki polskiej - Wojciech Kilar - "September Symphony" 15²⁰ Hity satelity 15³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁰ Domisie 16²⁵ Trzy szalone zera - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Znaki czasu - magazyn 17⁴⁰ Święta wojna - serial 18⁰⁵ Program rozrywkowy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 22³⁰ Kobiety Białego Domu 22⁴⁵ Wideoteka

23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁵⁵ Trzy szalone zera - serial 1²⁰ Pomyślowy Dobromir 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 30.10.2004

6⁰⁰ Prokop i panny 6⁵⁰ Skarby przyrody 7¹⁰ Madonny polskie 7⁴⁵ Echa tygodnia 8¹⁵ Anatol - serial 8⁴⁵ Od przedszkola do Opola 9¹⁵ Wieści polonijne 9³⁰ Tam gdzie jesteśmy 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 11⁰⁰ Mówi się... 11²⁰ Święta wojna - serial 11⁴⁵ Wideoteka 12²⁰ Podróż kulinarne 12⁴⁵ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Noce i dnie - cz. II 15²⁰ Anatol - serial 15⁴⁵ Zwierzowiec 16⁰⁰ Wielka gra - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Kultu-ralny informator 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18⁵⁵ Nie tylko o... 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Noce i dnie - cz. II 22¹⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 23³⁵ Wielka gra - teleturniej 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Podróż kapitana Klipera 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 31.10.2004

7⁰⁰ X Festiwal Kultury Kresowej 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 8⁵⁵ Ziarno 9²⁰ Janka - serial 9⁵⁰ Książki z górnej półki 10⁰⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Msza Święta z Sanktuarium Prymasowskiej Wspomożycielki w Rokicinie 14⁰⁵ Krzyżacy - cz. I 15³⁰ Summa zdarzeń 16⁰⁰ Biografie 16⁵⁰ Nie tylko o... 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ DTV J. Fedorowicz 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Zaproszenie 18⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja II - serial 21⁰⁰ X Festiwal Kultury Kresowej 21⁵⁰ Kabaret Elita 22⁴⁰ RetroTEYada 23³⁵ Trójkąt damsko-męski 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Król Maciuś Pierwszy 1³⁰ Wiadomości

PRZYJACIELE

„GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Andrzej Chowaniec	65,00 euro
Ks. Stanisław Kupczak	70,00 euro
Mme Maria Bacía	70,00 euro
Mme Alicja Rospin	70,00 euro
Mme Helena Kolanowska	65,60 euro
Mme Janina Sisek	70,00 euro
Mr Stanisław Ambroży	66,00 euro
Mr Romuald Kardaś	70,00 euro
Mme Pascale Klechka	65,60 euro
Mr Zygmunt Kardaś	70,00 euro

Wszystkim Czytelnikom,
którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

MODLITWA NA CMENTARZU W MONTMORENCY

I LISTOPADA Polska Misja Katolicka we Francji
ZAPRASZA DO WSPÓLNEJ MODLITWY ZA ZMARŁYCH
NA CMENTARZU W MONTMORENCY.

MSZA ŚWIĘTA O GODZ. 14³⁰, PRZEWODNICZYŁ JEJ BĘDZIE
KS. INF. STANISŁAW JEŹ, REKTOR PMK WE FRANCJI.

Wyjazd autokarem spod kościoła polskiego w Paryżu,
263 bis, rue Saint-Honoré o godz. 13⁰⁰ (zapisy w biurze PMK
- tel. 01 55 35 32 32; koszt przejazdu - 10 euro).

PIELGRZYMKA NA CMENTARZ W THIAIS NIEDZIELA, 7 LISTOPADA 2004

Polska parafia w Paryżu (Concorde) zaprasza
w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych
na pielgrzymkę, **na polskie groby cmentarza w Thiais.**
Zapisy w zakrystii lub biurze - tel. 01 55 35 32 25;
koszt przejazdu - 10 euro.
Odjazd spod kościoła - 263 bis, rue Saint-Honoré
o godz. 14⁰⁰. Powrót ok. godz. 18⁰⁰.

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tel. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tel. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tel. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - **UBEZPIECZENIE**
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELE, DALF i TCF
- Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr



* TOP PEINTRE-DÉCO *

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż.

Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

BILET W DWIE STRONY 102 EURO*

Promocyjne ceny już od 88 euro za bilet w dwie strony
wykupiony minimum 30 dni przed odjazdem.

Szczegółowe informacje w naszych biurach.

* cena od ...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.ortleams@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰.19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰.16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰.19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰.16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰.14⁰⁰.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 13.10.2004.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA (ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekałem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówka

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biala,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Żywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Dupleix)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Język polski - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 LISTOPADA 2004

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^o Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik

23, rue Boursaulte - 75017 Paris, M^o Rome

tél. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;

06 21 25 57 65.

Pon. - pt.: 10⁰⁰ - 18⁰⁰,

sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰.

e-mail: janosik@wanadoo.fr

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI.

TEL. 01 43 34 56 07.



polonijne remanenty

Wzruszająca ceremonia polsko-francuska

Taki tytuł zamieściło „L'Est-Eclair”, relacjonując doroczne uroczystości złożenia wieńców i kwiatów na cmentarzu wojskowym w Auberive, otaczanym opieką przez kombatanatów, rezerwistów i byłych wojskowych z Troyes, którym energicznie i dzielnie prezesuje Stefan Grądzik.



Uroczystość, zorganizowana przez Koło Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych z Troyes, miała miejsce 4 lipca 2004. W otoczeniu 30 pocztów sztandarowych, ponad 20 stowarzyszeń kombatanckich oraz przedstawicieli władz rządowych Polski i Francji złożyło wieńce i kwiaty oddając hołd poległym żołnierzom polskim, francuskim, ale także niemieckim spoczywającym na tym cmentarzu. Są to ofiary wojen światowych 1914-1918 i 1939-1945. Walczyli przeciwko sobie, a teraz spoczywają obok siebie. Po wciągnięciu flag na maszt oraz odegraniu hymnów rozpoczęła się uroczysta Msza św. w intencji poległych „za wolność waszą i naszą”, o pokój na świecie oraz w intencji jednoczącej się Europy (do której 1 maja br. została przyjęta również i Polska), a także za żyjących kombatanatów. Mszy św. koncelebrowanej wraz z dwoma księżmi z Polski, w językach francuskim i polskim, przewodniczył ks. Wiesław Gronowicz - kapelan Związku Kombatanatów, Rezerwistów i b. Wojskowych RP we Francji - Koła w Troyes. W homilii podkreślił, że Europa będzie mogła żyć w pokoju, jeśli wróci do swoich chrześcijańskich korzeni, z których wyrasta, bowiem jej historia uczy, że ile razy się od nich odcinała tyle razy mnożyły się pola bitew znaczone cmentarzami poległych żołnierzy.

W uroczystości wzięli udział min.: Marek Chojnacki - konsul generalny RP z Lille, kom. Eugeniusz Cempa - attaché wojskowy ambasady RP w Paryżu, Czesław Bartela - prezes Zarządu Głównego Związku Kombatanatów Polskich we Francji z Nancy, Stefan Grądzik - wiceprezes Zarządu Głównego Związku i prezes Kombatanatów, Rezerwistów i b. Wojskowych Koła w Troyes (które opiekuje się pomnikiem na cmentarzu w Auberive oraz organizuje corocznie te uroczystości), Jean Claude Kociółek

- prezes zespołu folklorystycznego z Reims, Robert Hitz - prezes l'UD 10 des médaillés militaires de l'Aube, Robert Cochot - prezes l'UD 51 des médaillés militaires de la Marne, Alain Dumont - podpułkownik, délégué militaire de l'Aube, podpułkownik Coste - commandant le groupement de gendarmerie de la Marne, Lila Ilasz - prezes KTM z Troyes, Pascal Lorin - maire d'Auberive.

Po mszy św. i okolicznościowych przemówieniach komandor Cempa uroczystości udekorował zasłużonych kombatanatów medalem pamiątkowym 1 Dywizji Grenadierów.

Wspólny piknik zakończył tegoroczną uroczystość kombatancką i żołnierską. Należałoby sobie tylko życzyć by w tego rodzaju spotkaniach brało udział więcej młodzieży polonijnej.

**Stefan Grądzik - prezes
Koła Kombatanatów z Troyes**

Hommage à Maria Winowska - écrivain et femme engagée

A l'occasion du centenaire de sa naissance, l'Association des Amis de Maria Winowska vous prie d'assister à l'hommage qui lui sera rendu

le samedi 6 novembre, 14h30 - 18h00, à la Bibliothèque Polonaise, 6 quai d'Orléans, 75004 Paris, sous le haut patronage et en présence de Monseigneur Szczepan Wesoly, archevêque, ancien délégué du Primat de Pologne, pour les émigrés. Après sera célébrée la Messe à 18h30 à l'Eglise St Louis en l'Ile, rue St Louis en l'Ile.

**Association des Amis
de Maria Winowska
4, pl. de Breteuil, 75015 Paris,**

association.maria_winowska@laposte.net

„BÓG MOJĄ SKAŁĄ”

Pod tym hasłem odbyła się w dniach 29 września - 3 października 2004 r. 129 Europejska Pielgrzymka Polaków do Lourdes, pod patronatem Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Intencją i celem organizatorów pielgrzymki było uczczenie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny z okazji 150 rocznicy ogłoszenia owego Dogmatu.

Kapłani, biorący razem z nami udział w pielgrzymce zadbali o głębię przeżyć duchowych jej uczestników. Każdego dnia mieliśmy możliwość uczestniczenia we Mszy św., a także w procesji różańcowej ze świecami, gromadzącej po kilkanaście tysięcy ludzi. W drugim dniu pielgrzymki, w procesji eucharystycznej z chorymi polscy kapłani pełnili wszystkie główne funkcje. To niezapomniane przeżycie zakończone zostało przed Bazyliką Różańcową błogosławieństwem chorych. W niedzielę wraz z ogromną wielokolorową, różnojęzyczną rzeszą ludzi uczestniczyliśmy w międzynarodowej Mszy św. w wypełnionej po brzegi Bazylice Piusa X. Ta podziemna świątynia mająca blisko 200 m długości i 85 m szerokości może pomieścić do 30 tys. wiernych.

Już pierwszego dnia dane nam było przeżyć Eucharystię przy Grocie Massabielskiej. To do niej 146 lat temu zesłała Matka Boża aby przez małą Bernadettę przekazać nam orędzie pokuty i modlitwy za grzeszników. Wyjątkowym doświadczeniem było stanąć przy tej Grocie, dotknąć skały, napić się wody ze źródła i obmyć się nią. Następnie wysłuchaliśmy prelekcji pani Anny Łuckiej na temat Groty i Skały. Skała od zarania ludzkości wyrażała moc, siłę, wielkość. Już w Starym Testamencie Bóg przemawiał wielokrotnie: „Ja jestem skałą Izraela”, a Jezus Chrystus zwracając się do Piotra mówił: „Ty jesteś skałą, opoką i na tej opoce zbuduję swój Kościół”. Głową Kościoła, którego my jesteśmy członkami, jest sam Chrystus. To winno być dla nas zobowiązaniem i wskazówką, aby życie swoje, swoją codzienność, swoje dobre lub złe dni budować na „Skałe” jaką jest Jezus Chrystus.

A jak się ma do tego Grota? Otóż Grota jest czymś nieodłącznym skale. Nie będzie groty, jeżeli nie będzie ona wyłobiona w skale. Skała i grota w istocie swej są więc nierozłączne. Jeżeli mam budować swoje życie na skale, to muszę mieć w niej i swoją grootę - grootę w swoim sercu, w której mógłby zamieszkać Jezus.

Na prośbę „Pięknej Paniienki”, jak nazwała Matkę Bożą Bernadetta Soubirous, pod Grotą, gdzie się jej Ona ukazała, dziewczynka miała rozgrzebać ziemię i błoto, aby wytrysnęło tu źródło. Dziwne, bo po co to źródło, gdy kilka metrów dalej płynie rzeka Gave? A jednak Niepokalanie Poczęta właśnie z tego miejsca uczyniła cudowną grootę, do której rocznie pielgrzymują miliony ludzi.

Składamy wyrazy wdzięczności i podziękowania Organizatorom, wszystkim uczestnikom pielgrzymki z Francji, Szwecji oraz z Polski, za to że staliśmy się prawdziwą wspólnotą Polaków, wreszcie Siostram Nazaretankom, za serdeczną gościnę, jakiej udzieliły nam w „Bellevue” - Domu Polskiej Misji Katolickiej w Lourdes.

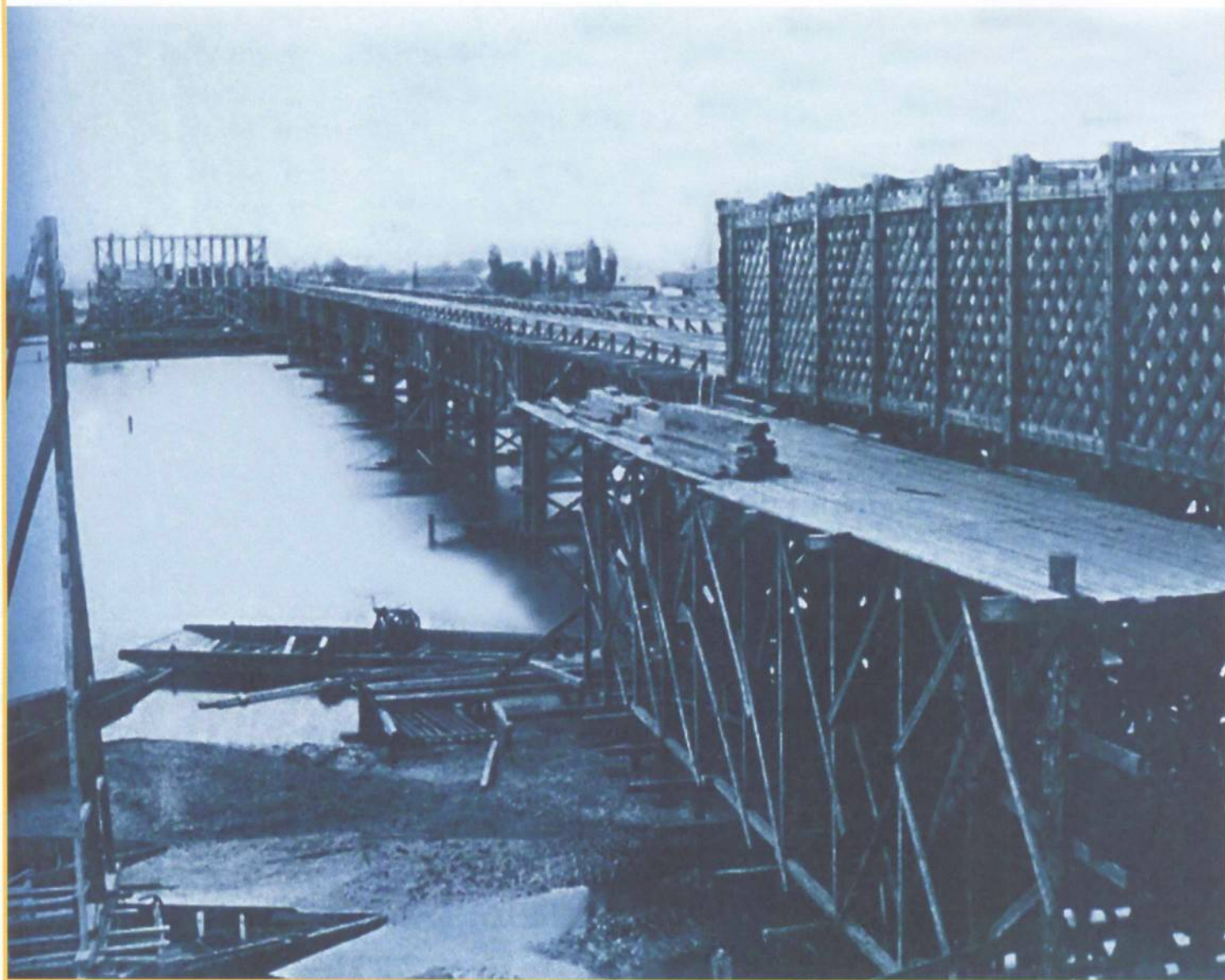
F. P.

„BÓG MOJĄ SKAŁĄ”

EUROPEJSKA PIELGRZYMKI POLAKÓW DO LOURDES 29.9 / 3.10.2004



W Galerii GK: Budowa Mostu Kierbedzia w Warszawie
(proszę czytać - str. 14 - 15)



karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

**PEŁNA SATYSFACJA
ZWROT KARTY**



(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) Maksymalny czas

Polska 1111*min

GSM Polska 113*min

EUROPA 1250*min

Kanada 1666*min

USA 1666*min



NOWOŚĆ!
Wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

cartes téléphone
IRADIUM
partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNIV. SAISON POLONAISE RH FRANCE
PARIS & VOISINAGE 2004

ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811-600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.